Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek, 10 grudnia 1937 Nr 339

Nie wiele z tego rozumiemy

Najważniejszą w każdej sytuacji politycznej rzeczą, jest wiedzieć, dokąd zmierza ośrodek decyzji, — jakie ma plany i program? I tego właśnie w tej chwili nie można wiedzieć. Ani działania rządu, ani przemiany w O. Z. N. nie dają jasnego obrazu.

OD PRAWICY DO CENTRUM.

Deklaracja pułk. Koca miała sens jako „zwrot na prawo". I dlatego wywołała niepokój w kołach legionowo-peowiackich. Zwłaszcza, kiedy w maju bież. roku „Falanga" zgłosiła „akces..." Mówiono: O. Z. N. idzie na totalizm, i to nacjonalistyczny.

Po tym zaczęła się kontrakcja kół legionowo-peowiackich. Przeciw „Falandze" powstało „czwórporozumienie" organizacyj młodzieży pod wodzą p. Grażyńskiego. Skończyło się na tym, że oświadczono oficjalnie, iż „Związek Młodej Polski" (prowadzony przez „Falangę") nie ma praw monopolu, co oznaczało lekkie odsunięcie się od nacjonalistycznego totalizmu, a zwrot do „centrum". Tak to określono: — przeciw skrajnej prawicy i przeciw skrajnej lewicy.

Bardzo dobrze! Każdy człowiek ma prawo do zboczenia z jednej drogi na drugą, jeśli stwierdzi, iż ta druga właśnie, nie pierwsza, jest wskazana. Także i partia.. Ale zbaczanie z „prawicy" do „centrum" jest dziś dość trudne. To nie to, co w czasach normalnego parlamentaryzmu. „Prawica" reprezentuje dziś totalizm, system monopartyjny i dyktaturę; „centrum" zaś jest przeciw totalizmowi, monopartyjności i dyktaturze. Nie można zatem robić sobie zabawki z żonglowania raz tą, raz przeciwną zasadą.

A tak się dzieje!

DWA ORGANY O. Z. N.

W okresie tej „centrowości", którą zareklamowano jako właściwą i ostateczną ideologię O. Z. N., „Gazeta Polska" uznana za oficjalny organ tej partii, zamieszcza najspokojniej w świecie, jakby nigdy nic, artykuł przeciw demokracji, a za totalizmem. Bo — powiada — demokracja, to — słabość państwa, a totalizm, to — jego siła... Czyżby więc — pytał się niejeden z czytelników „Gazety Polskiej" — nowy zwrot ku „Falandze?"

Równocześnie zaś drugi choć nieoficjalny organ O. Z. N., „Kurier Poranny", robi się na czerwono... Pisze, że „prawica" polska zbankrutowała, — że jest konserwatywna, a tu dziś trzeba burzyć i reformować i „sprawiedliwość społeczną" realizować... I, że niech sobie ta „prawica", ta „reakcja" nie marzy o jakimś „marszu na Warszawę", bo ten marsz już się w roku 1926 odbył i dał nam „gruntowną przebudowę ustroju", która Polskę

„stawia wyżej od wielu państw europejskich, ...które tak chętnie brane są za wzór przez niektóre ośrodki polityczne".

Niby, że myśmy „to" zrobili lepiej, gruntowniej i doskonalej, niż Mussolini we Włoszech, Hitler w Niemczech, a Stalin w Rosji.

Jakoś więc to „centrum" nie wychodzi. Gdy „Gazeta Polska" zerka na prawo, równocześnie „Kurier Poranny" (jak za czasów Rzymowskiego) — na lewo.

Nie bardzo się to razem klei. Chyba, że się myśli o jakimś „centrowym" totaliźmie, — o jakiejś „compositio oppositorum" (kompozycja przeciwieństw).

PRACE RZĄDU.

I z rządem — podobnie!

Kapitalnym jest tu przykład „Związku Nauczycielstwa Polskiego..."

Kiedy komisarzem zamianowano p. Musioła, zdawało się, że się iskry posypią. P. minister spraw wewnętrznych w znanym okólniku zarzucił Związkowi popieranie komunizmu, a komisarz wziął się do roboty, jak by rzeczywiście szło o likwidację polskiej grupy Kominternu.

Nagle — trach. P. Musioł odchodzi, jego miejsce zajmuje p. Maciszewski w otoczeniu „rady", której większość stanowią właśnie sympatycy byłego zarządu Z. N. P., a wrogowie p. Musioła.

Opinia polska zdążyła się w ostatnich latach otrzaskać z różnymi woltami w naszym życiu politycznym. Tym razem jednak wolta była zbyt nagła i zbyt wielka. Dotąd jeszcze wielu nie może doprowadzić swych poglądów na Z. N. P. do równowagi.

Wreszcie — wydarzenie z ostatnich dni! ...Obrady komisji sejmowej nad rządowym projektem medalu za wierną służbę.

Ma to być medal dla t. zw. szarego człowieka, urzędnika, funkcjonariusza. Owszem medale mają swoje znaczenie, ale — jako osłoda gorzkich trudów, lub umilenie starości, nagroda dla emerytów. Dziś masom ludzkim w Polsce — także urzędniczym — chodzi nie o dodatek, ale o istotę. Można wątpić, czy masy urzędnicze bardzo będą zbudowane czytając sążniste sprawozdania z przebiegu obrad Komisji sejmowej nad medalem. W innych warunkach może by się ludziska wzruszyli przeczytawszy oświadczenie p. premiera, że — są „całe wsie bez odznaczeń". Ale dziś, gdy chłop głoduje, gdy żąda zmiany systemu politycznego, wydaje się, że przemówienie p. premiera o medalach nie wywoła na wsi entuzjazmu.

POKAZAĆ PROGRAM!

Pułk. Koc w polemice z p. Mackiewiczem ze „Słowa" oburza się, że publicystą wileński śmiał pisać o braku programu w O. Z. N. Nie chcemy kłaść palca między drzwi. Ale niech nam będzie wolno powiedzieć na koniec jedno:

— zamiast oburzać się i przeczyć, najlepiej ten program pokazać! J. P.

Francja uznaje żądania kolonialne Polski

Havas o rozmowach min. Becka z min. Delbosem

Paryż, 9. XII. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż podczas rozmowy, którą odbył min. Beck z min. Delbosem w pociągu Warszawa—Kraków, poruszone były przez min. Becka sprawy kolonialne. Roszczenia Polski, jak donosi agencja Havasa, opierają się na następujących zasadniczych przesłankach:

1) Polska, będąca w pełni pracy organizacyjnej swej gospodarki narodowej, potrzebuje surowców.

2) Konieczne jest znalezienie ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu naturalnego.

Min. Beck — twierdzi agencja Havasa — wyjaśnił min. Delbosowi, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicyj terytorialnych — nie chce posiadłości o pełnej suwerenności. Polska w sposób ścisły sformułowałaby swe żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego podziału kolonij będzie postawione w sposób konkretny. W tym wypadku Polska pragnie, aby liczono się z jej koniecznościami życiowymi. Z punktu widzenia ekonomicznego Polska pragnęłaby być zainteresowana np. w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla eksploatacji niektórych kolonij. Ponadto Polska chciałaby korzystać z postanowień powziętych w związku ze sprawą emigracji do posiadłości poza europejskich, nadwyżek ludności krajów przeludnionych.

Min. Delbos, jak stwierdza agencja Havasa, mógł jedynie uznać słuszność żądań Polski przedstawionych w tak umiarkowanej postaci. Co się tyczy zagadnienia emigracji, obaj ministrowie zgodnie stwierdzili, że zagadnienie to nie może być postawione wyłącznie w płaszczyźnie etnicznej. Wiadomo, że znaczny przyrost roczny żywiołu żydowskiego w Polsce zmusza kierownicze czynniki kraju do poszukiwania możliwości umieszczenia tej części ludności na terytoriach zamorskich. W związku z tym specjalna misja odbyła ostatnio za zezwoleniem rządu francuskiego podróż na Madagaskar. Jest rzeczą normalną, że emigracja do Palestyny jest wyłącznie żydowska. Natomiast, jeśli chodzi o inne terytoria, to wzgląd ten nie odgrywa roli.

W dziedzinie polityki ogólnej ostatnia rozmowa obu ministrów spraw zagranicznych potwierdziła tendencje, jakie ujawniły się w czasie ich poprzednich spotkań. Jest rzeczą niesporną, że koncepcje dyplomatyczne obu rządów zbliżyły się do siebie. Pewien chłód stwierdzony w Polsce w stosunku do Ligi Narodów, wynika z wątpliwości, powstałych w opinii publicznej Polski w wyniku doświadczeń lat ubiegłych, jeżeli chodzi o poparcie, którego może oczekiwać od Ligi Narodów kraj zaatakowany, a nie ze stanowiska wrogiego w Genewie.

Komunikat urzędowy, ogłoszony w wyniku rozmów ministrów Delbosa i Becka, którego każdy ustęp kończy się formułami ogólnymi, wskazuje na rozszerzenie poglądów rządu polskiego, co jest normalne dla kraju, którego odpowiedzialność rozszerza się z każdym dniem, odkąd stanął w szeregu wielkich mocarstw w pełni rozwoju.

Opozycja rumuńska bojkotuje przyjęcia na cześć Delbosa

Paryż, 9. XII. (PAT). Uchwała rumuńskiej narodowej partii chłopskiej o zbojkotowaniu przez członków tego stronnictwa przyjęć na cześć min. Delbosa zrobiła w Paryżu nader przykre wrażenie. Nawet socjalistyczny „Populaire" nie kryje swego niezadowolenia z powodu tej uchwały. W godzinach wieczorowych nadeszła do Paryża wiadomość, że również partia liberałów Jerzego Bratianu powzięła rezolucję o powstrzymaniu się swych członków od udziału w przyjęciach na cześć Delbosa.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. XII. (Tel.) Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 69.60, Amsterdam 293.35, Londyn 26.36, N. Jork czek 5.27 3/8, kabel 5.27 3/8, Paryż 17,95, Praga 18.55, Sztokholm 135.90, Zurych 122.10.

Akcje: Bank Polski 108½, Węgiel 25¾, 25½, Lilpop 57, 57½, Modrzejów 9¾, Ostrowiec 48¼. Starachowice 31¾, Haberbusch 43.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewnętrzna 59,63, 3% poż. inwestycyjna 76, II em. 75, 5% konwersyjna 63¾, 4% prem. poż. dolarowa 40¼, 40½, 40.38, 4% konsolidacyjna 63, 62¾, 61½ (ost. drobny).

Włochy występują z Ligi Narodów!

Rzym, 9. XII. (PAT). W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że Włochy, idąc za przykładem Japonii i Niemiec, miały oficjalnie wycofać się z Ligi Narodów. Aczkolwiek pogłoski te nie są jeszcze potwierdzone, sfery dyplomatyczne traktują je z największą powagą. Decyzja co do tego ma być ogłoszona przed końcem tygodnia. Głównym powodem tego kroku ma być opóźnienie w uznaniu przez Ligę Narodów imperium włosko-abisyńskiego.

* * *

Rzym, 9. XII. (PAT). Korespondent P. A. T. donosi, że w Rzymie coraz uporczywiej krążą pogłoski o bliskim wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma na mającym się odbyć w sobotę posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Sceptycyzm Genewy

Paryż, 9. XII. (PAT). Z Genewy donoszą: W kołach Ligi Narodów sceptycznie przyjęto pogłoskę, pochodzącą z Rzymu, jakoby Włochy myślały o wycofaniu się oficjalnie z Ligi Narodów za przykładem Niemiec i Japonii. Jak wiadomo, Włochy od czasu podboju Abisynii powstrzymując się całkowicie od udziału w zebraniach genewskich, nie komunikowały swej opinii co do wycofania się, a funkcjonariusze włoscy w dalszym ciągu współpracują w organizacji genewskiej. Sekretarz Ligi nie otrzymał dotychczas żadnego zawiadomienia ani urzędowego, ani półurzędowego, które by pozwalała sądzić, że rząd włoski postanowił pójść do samego końca za przykładem Niemiec i Japonii. Zresztą pogłoski o wycofaniu się Włoch krążyły od 2 lat tyle już razy, że w Genewie przyjmują ją więcej niż ostrożnie. Nawet w kołach włoskich podkreślają, że na pierwszy rzut oka nie zaszło ostatnio żadne nowe wydarzenie, dotyczące stosunków Włoch z Genewą, które by mogło być motywem tego rodzaju decyzji. Wreszcie przedstawiciele dyplomatyczni Włoch w Szwajcarii, mający najwięcej danych do tego, by znać zamiary i decyzje swego rządu, nie otrzymali z Rzymu żadnej wiadomości, potwierdzającej omawianą pogłoskę.

Przedstawiciele mniejszości polskiej u premiera czechosłowackiego

Praga, 9. XII. Czechosłowackie Biuro Prasowe wydało następujący komunikat urzędowy:

Premier dr. Hodża przyjął dnia 7 grudnia delegację Komitetu porozumiewawczego Stronnictw Polskich.

Poseł dr. Wolf przedstawił sytuację mniejszości polskiej, poczym dr. Buzek przedłożył żądania, zawarte w memoriale mniejszości polskiej. Prof. Badura wskazał na konieczność spełnienia tych żądań w interesie tak samej mniejszości polskiej jak i w interesie demokracji czechosłowackiej. Członek przedstawicielstwa krajowego K. Junga przypomniał poprzednie swe rozmowy z panem premierem i omówił żądania gospodarcze i życzenia rolnictwa polskiego. Pastor Berger zażądał przychylnego załatwienia prośby o zatwierdzenie statutu polskiego kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego. Wszyscy rzecznicy podkreślili w swych przemówieniach *lojalność ludu polskiego wobec republiki i wyrazili przekonanie, że jego interesy i potrzeby mogą być zaspokojone w ramach konstytucji i ustawodawstwa Republiki Czechosłowackiej.*

Premier dr. Hodża w swej odpowiedzi zaznaczył, że żądania i życzenia, wyrażone przez przedstawicieli polskich *nie są sprzeczne z konstytucją czechosłowacką i oświadczył, że w duchu deklaracji rządowej z dnia 18 lutego b.r. o zasadach polityki mniejszościowej, która dotyczy wszystkich narodowości w republice, postara się, aby żądania te były przedmiotem rozważań rządu i rokowań z odnośnymi ministerstwami.*

Skrucha bandyty Żelaznego

W psychice bandyty Stanisława Żelaznego, który ostatnio skazany został przez Sąd krakowski na karę śmierci, nastąpiła niespodziewana zmiana. Żelazny, który przez cały czas rozprawy zachowywał kamienny spokój, graniczący z cynizmem i wyrok kary śmierci przyjął spokojnie, w kilkanaście godzin po powrocie do celi prosił o wezwanie kapelana więziennego i wyspowiadał się. Bandyta odbył następnie rozmowę z obrońcą, którego zapewnił, że w sprawie, będącej przedmiotem procesu jest niewinny, doszedł jednak do przekonania, że jest jednostką dla społeczeństwa bezwartościową, a za krzywdy, które wyrządził społeczeństwu należy się mu kara.

Studnicki skazany

Warszawa, 9. XII. (PAT). Dziś w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie St. Starzyńskiego przeciwko Studnickiemu.

Oskarżony Studnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Motywy wyroku

Warszawa, 9. XII. (Telef.) W motywach do wyroku w procesie wytoczonym przez p. Starzyńskiego p. Studnickiemu sąd kolejno omawia zarzuty zawarte w broszurze p. Studnickiego i wyniki rozprawy sądowej. Sąd przyznaje, że p. Starzyński zajmował wiele stanowisk w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, jednak wygórowanych wynagrodzeń nie pobierał. Sąd wyraża opinię, że udział wyższych urzędników w radach nadzorczych państwowych przedsiębiorstw jest koniecznością państwową. Wynika stąd — wnioskuje sąd — że nie udowodniony został zarzut zachłanności finansowej p. Starzyńskiego. Co do sprawy drożdżowej sąd nie mógł się dopatrzyć tego, by p. Studnicki stawiał p. Starzyńskiemu jakieś konkretne zarzuty zysku materialnego, zresztą sam oskarżony oświadczył, że nie stawia zarzutów natury kryminalnej. W związku z pytaniem czy poprzednia sprawa drożdżowa, a więc sprawa Olpińskiego pozostawiła po sobie osad nieprzyjemny, jak pisał p. Studnicki, sąd odpowiada, że zarzut ten został na rozprawie udowodniony. Co do ustępu w broszurze, który mówi, że w poprzednim procesie drożdżowym rzekomo terroryzowano świadków obrony, sąd stwierdza, że zarzut ten nie może się odnieść do osoby p. Starzyńskiego.

Zarzut, że stanowisko prezydenta m. Warszawy p. Starzyński uważa za odskocznię do wyższych stanowisk w państwie *okazał się gołosłowny i nieudowodniony*. Nie udowodniono też zarzutu reklamiarstwa. Zarzut, że Starzyński łamał charaktery swoich urzędników *sąd uznał za zniesławienie*. Zarzut wprowadzenia systemu wywiadu i donosicielstwa *również nie został udowodniony*. Sąd zaznacza, że wymierzając karę, uwzględnił okoliczności łagodzące dla oskarżonego.

Nowe interpelacje w Sejmie

Warszawa, 9. XII. (Telef.). Dziś o godz. 10.25 odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone przede wszystkim formalnościom. Odesłano do komisyj dwadzieścia kilka projektów rządowych, a następnie uchwalono ustawy ratyfikacyjne. — Wszystkie te ustawy uchwalono bez dyskusji po krótkich przemówieniach referentów. Całe posiedzenie trwało niespełna godzinę. Zgłoszono na nim dwie interesujące interpelacje. Jedną z nich zgłosił poseł Starzak. Jest ona skierowana pod adresem prezesa Rady Ministrów i brzmi:

„W numerze 257 dziennika krakowskiego „Kurier Wieczorny" z dnia 4 grudnia 1937 r. w notatce pod tytułem „Refleksje z sali sądowej", podającej wyrok w procesie Juliana Kowalika, okręgowego inspektora pracy w Kielcach, oskarżonego o nadużycia pieniężne znajduje się ustęp treści następującej: „Sąd Apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku dziennego nad zeznaniami głównego inspektora pracy Mariana Klotta i kierownika Wydziału Prawnego Min. Opieki Społ. Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te jedynie za dowód, że wyższe władze państwowe świadomie tolerowały przestępstwa urzędników". A dalej cytat z przemówienia prokuratora dra Millera: „W społeczeństwie utrwala się przekonanie, że najuczciwsze są doły a im wyżej, tym więcej przestępstw, tym jest gorzej. Ta góra dobiera się do skarbu państwa, okrada skarb państwa na miliony i miliardy".

Podając powyższe do wiadomości p. prokuratora interpelant zapytuje:

1) Czy treść wspomnianej notatki a w szczególności przytoczonych ustępów odpowiada przebiegowi przewodu sądowego.

2) Jeśli tak, jakie p. premier zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób wymienionych w omawianym artykule.

3) Jeżeli omawiana notatka jest niezgodna z prawdą, to dlaczego nie została zajęta przez władze do tego powołane.

Drugą interpelację zgłosił poseł żydowski Sommerstein i skierował ją także do p. prezesa Rady Ministrów jako zarazem ministra spraw wewnętrznych. Interpelacja posła Sommersteina dotyczy okólnika tymczasowego prezydenta miasta Poznania do podwładnych urzędników miejskich, w którym prezydent m. Poznania apeluje do urzędników, aby nie kupowali i nie korzystali z usług żydów.

Poseł Sommerstein ciska oczywiście gromy oburzenia na ten okólnik i zapytuje p. ministra, czy jest mu on znany i czy zamierza w drodze nadzoru uchylić ten okólnik jako sprzeczny z konstytucją i obowiązkami władzy samorządowej oraz jakie zamierza wydać zarządzenia, któreby zapobiegły takiemu bezprawnemu dyskryminowaniu obywateli przez władze samorządowe i angażowaniu się tych władz w akcję bojkotu gospodarczego żydów.

Nowy zastępca płk. Koca

Warszawa, 9. XII. (Telef.). Donoszą o zmianach, które zaszły w Komendzie Gł. Zw. Legionistów. Z polecenia komendanta głównego pułk. Koca zastępcą komendanta został b. minister Ferd. Zarzycki. Dotychczas był nim p. wicemarsz. Schaetzel, który pozostał nadal we władzach Związku.

Zgon Andrzeja Struga

Warszawa, 9. XII. (PAT). Dziś nad ranem zakończył życie po ciężkiej i długotrwałej chorobie Andrzej Strug (T. Gałecki).

Król Leopold w Londynie

Londyn, 9. XII. (PAT). Król Leopold III w towarzystwie matki i księżny Portland przybył po południu do Londynu.

Stojadinowicz opuścił Rzym

Rzym, 9. XII. (PAT). Stojadinowicz opuścił o godz. 0.20 Rzym, udając się do Mediolanu. Na dworcu żegnali go Mussolini, posłowie jugosłowiańscy przy Kwirynale i Watykanie, sekretarz partii faszystowskiej, podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

W San Domingo wymordowano 8 tys. obywateli Haiti

PORT AU PRINCE, 9. XII. (PAT). Prezydent republiki Haiti Vincent w wywiadzie, udzielonym Associated Press, oświadczył, iż od października rb. conajmniej 8000 obywateli Haiti zabitych zostało na terytorium republiki San Domingo. Prezydent dodał, iż zabójstwa te nie mogą być uważane za zajścia graniczne, lecz za morderstwa, popełnione na terytorium dominikańskim, zdala od granic. Prezydent zaznaczył, iż nie chciał nadawać sprawie tej charakteru sensacji i że z wielkimi trudnościami zdołano obliczyć ilość zabitych, ponieważ wszystkie wypadki rozegrały się wewnątrz republiki dominikańskiej.

Mroźna zima w Ameryce

Nowy Jork, 9. XII. (Pat) Wschodnie stany a zwłaszcza Pensylwania, zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.

ZNALAZŁ DIAMENT WARTOŚCI 4 MILIONÓW MILREJSÓW.

Rio de Janeiro 8. XII. (PAT). Z Fortaleza w stanie Ceara donoszą, że jednemu z poszukiwaczy nad rzeką Bebedouoro udało się znaleźć olbrzymi diament wartości 4 milionów milrejsów. Ów poszukiwacz był jeszcze do niedawna urzędnikiem miejskim w Fortaleza.

Kronika telegraficzna

TOKIO. — Ambasador W. Brytanii sir Robert Craigie odwiedził ministra Hirotę, z którym odbył rozmowę o sytuacji w Chinach.

ANKARA. — Według oświadczeń z kół dobrze poinformowanych, minister Delbos ma przybyć w końcu lutego do Ankary.

Zwiększenie liczby policji
i jej zmotoryzowanie

Warszawa, 9. XII. (Telef.). Dziś wieczorem obradowała Sejmowa Komisja Budżetowa nad rządowym projektem o dodatkowych kredytach na pokrycie kosztów zwiększenia etatów policyjnych i jej zmotoryzowania. **Kredyt ten wynosi 2.688.000 złotych.** W dyskusji poseł Sommerstein domagał się, by podczas rozruchów antyżydowskich policja działała energicznie i bez zastrzeżeń.

Poseł Zaklika wniósł o odroczenie sprawy, aby można obszernie omówić wypadki w Małopolsce.

Poseł Duch również poruszył sprawę działania policji w czasie strajku chłopskiego i przedstawił opłakane stosunki bezpieczeństwa na wsi. Wiceminister skarbu p. Grodyński sprzeciwił się wnioskowi o odroczenie sprawy. Wniosek posła Zakliki upadł. Projekt uchwalono w brzmieniu rządowym.

Drugą część posiedzenia wypełniła sprawa pożyczki zapałczanej. Jak wiadomo, konwersja dotyczy zamiany obligacji 6 i pół procentowych, opiewających na złote dolary, na obligacje 4 i ¼ proc. opiewające na dolary obiegowe. Spółka dzierżawiąca monopol zapałczany uzyskała za to prawo transferu dewiz w latach 1937-38.

SKARB PAŃSTWA OSZCZĘDZA ROCZNIE 2.650.000 ZŁ.

Ustawę zatwierdzającą tę umowę referował poseł Hutten-Czapski. Wyjaśnień udzielał wiceminister Morawski.

Roboty wodne w 1938 roku

Warszawa, 9. XII (Telef.). Z 18 milionów zł. przeznaczonych w planie inwestycyjnym na r. 1938 na budowle wodne **7 milionów ma pójść na przebudowę Kanału Królewskiego i na regulację Prypeci, 8 milionów na dalszą budowę zapory w Rożnowie i podjęcie budowy nowego zbiornika w Czchowie oraz na wykończenie Porąbki.**

No pozostałe roboty wodne ma być wydane 3 miliony złotych z czego około miliona na regulację Warty i Wilii. Resztę przeznaczono na regulację Wisły. Budowa kanału Gopło — Warta będzie w całości finansowana w roku przyszłym z Funduszu Pracy, który przeznaczy na ten cel 7 milionów zł.

Plan inwestycyjny przewiduje budowę podziemnego kabla telefonicznego z Warszawy do Lwowa przez okręg centralny. W związku z tym w Sandomierzu ma stanąć już w przyszłym roku duża centrala telefoniczna dla obsługi terenów okr. centr. W Rzeszowie wybudowany będzie wielki gmach urzędu pocztowo-telegraficznego. Ponad to na całym terenie okr. centralnego podjęta będzie budowa sieci urzędów pocztowych i sieci telefonicznej.

Przedmieścia Nankinu płoną

Szanghaj, 9. XII. (PAT). Z Hankou donoszą: Półoficjalne koła chińskie oświadczają, że front nankiński nie uległ od wczoraj zmianom, gdyż wojska chińskie zatrzymały marsz Japończyków na przestrzeni kilku kilometrów na wschód i południe od stolicy. **Przedmieścia wschodnie Nankinu płoną w dalszym ciągu.** Hankou przygotowuje się do obrony przeciwko japońkim nalotom. Samoloty chińskie patrolują całymi dniami. Międzynarodowa izba handlowa organizuje ewakuację obywateli państw obcych. Samoloty japońskie dokonały nowego nalotu na Wuhu, **powodując wielką liczbę ofiar.** Wojska chińskie atakujące w rejonie na południe od jeziora Taihu, **odnieść miały sukcesy lokalne, zmuszające Japończyków do odwrotu w kierunku Wusung.**

* * *

Szanghaj, 9. XII. (PAT). Według doniesień z wiarygodnego źródła marsz. Czang-Kai-Szek ma ściągnąć gros armii chińskiej i flotę powietrzną do okręgu Nanczang—Kiukiangu. Według wiadomości z Hankou, na rzece Żółtej w pobliżu Kiukiang urządzono już silną zaporę z okrętów.

Doniosłe zmiany w dyplomacji
amerykańskiej

Nowy Jork 9. XII. „New York Herald Tribune“ dowiaduje się, że dymisja ambasadora Stanów Zj. w Berlinie Dodd'a **może spowodować ważne zmiany w dyplomacji amerykańskiej.** Dziennik twierdzi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Bingham, przebywający obecnie na urlopie, **nie wróci na swoje stanowisko.** Istnieje również możliwość, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Philips zostanie mianowany ambasadorem w Berlinie, a ambasador w Paryżu zostanie odwołany do Waszyngtonu i mianowany zastępcą sekretarza stanu. Możliwe jest, że ambasador w Moskwie Davies zostanie mianowany ambasadorem w Paryżu lub w Londynie.

Reprezentacyjny chór bułgarski
przybędzie do Krakowa

Braterskie uczucia łączące naród polski z narodem bułgarskim zostały w ostatnich dniach silnie zacieśnione, dzięki ofiarnej postawie społeczeństwa bułgarskiego w czasie poszukiwań nieszczęsnych ofiar katastrofy polskiego samolotu na terenie Bułgarii. Społeczeństwo krakowskie będzie miało sposobność do zamanifestowania swych uczuć wdzięczności i przyjaźni dla bratniego narodu bułgarskiego, **gdyż w dniu dzisiejszym, tj. w piątek dnia 10 bm. o godz. 17.30 przybywa do Krakowa wycieczka najlepszego chóru bułgarskiego *„Gusla“*, aby w najbliższą niedzielę wystąpić przed krakowską publicznością w sali Starego Teatru z wielkim koncertem.**

Koncert ten odbędzie się pod protektoratem p. Piotra Trajanowa, ministra pełnomocnego Króla Bułgarii.

Utworzony komitet z wicewoj. dr. Małaszyńskim i prezydentem dr. Kaplickim na czele przygotowuje dla przedstawicieli dzielnego narodu bułgarskiego serdeczne przyjęcie. Chcąc jednak, jak najgodniej przyjąć miłych gości w starych murach Krakowa, zwraca się komitet do wszystkich organizacyj i społeczeństwa krakowskiego z gorącym apelem, aby przez jak najliczniejszy udział w powitaniu na dworcu w piątek, oraz w koncercie w Starym Teatrze w niedzielę, dali wyraz serdecznych uczuć przyjaźni dla bratniego narodu bułgarskiego.

Echa pobytu min. Delbos'a w Krakowie

Kraków, 9. XII. W czasie swego pobytu w Krakowie min. Delbos wpisał do księgi pamiątkowej Stow. Przyjaciół Francji, zawierających podpisy najwybitniejszych osobistości francuskich, następujące zdanie: „Aux Amis de la France, un ami de la Pologne, heureux d'être l'interprète de tous les Français. Yvon Delbos“. *(Przyjaciołom Francji przyjaciel Polski szczęśliwy, że może być wyrazicielem uczuć wszystkich Francuzów).*

Tragedia bezrobotnej nauczycielki

Kraków, 9. XII. (ak.). **Dzisiaj rano w mieszkaniu I piętra przy ul. Smoleńskiej 22. bezrobotna nauczycielka Jadwiga Romanowska w przystępie szału zaczęła demolować urządzenie mieszkania, po czym wyskoczyła z okna na bruk ulicy. Romanowską, która odniosła ciężkie obrażenia, przewiózł lekarz Pogotowia Rat. do szpitala św. Łazarza.**

Proces w Przemyślu o strajk chłopski

Warszawa, 9. XII. (Tel.). Ag. Agrarna donosi, że w dniu 14 grudnia rozpocznie się w Przemyślu przed Sądem Okr. duży proces o strajk chłopski. **Odpowiadać będzie hr. Drohojowski i szereg innych działaczy Stron. Ludowego. Proces ma trwać 5 dni. Akt oskarżenia obejmuje 30 stron pisma maszynowego.** Oskarżonych bronić będą prócz miejscowych adwokatów również adwokaci z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Jarosławia.

„Gazeta Polska“ organem O.Z.N.

Warszawa, 9. XII. (PAT). Na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. A. Koca „Gazeta Polska“ staje się z dniem 9 grudnia b. r. naczelnym organem prasowym O. Z. N.

B. kuratorowi Lewickiemu wytoczona będzie sprawa karna

Lublin, 9. XII. W czasie repliki prokuratora Boryczki na przemówienia obrońców w czasie procesu komunistów lubelskich, prokurator oświadczył:

„Padły tu ciężkie zarzuty pod adresem władz państwowych. Padły zarzuty nadużyć władzy, fingowania dowodów, padły zarzuty tworzenia sztucznych podstaw do oskarżenia. Podstawą do tego były zeznania świadka Lewickiego. Chciano bym krzyżował szpady, na inwektywy. Proces ten jest nie poto, by krzyżować szpady, bo to jest proces 39 komunistów, sądzonych za zbrodnię stanu. Te zarzuty i inwektywy kierowane są pod adresem władz państwowych, które stoją ponad wszelkimi podejrzeniami i nie mogą one ich w niczym dotknąć. Zarzuty te nie zostaną bez odpowiedzi i przyjdą ich następstwa, a wówczas Sąd będzie miał możność rozstrzygnąć, czy wolno w ten sposób kalać czystość władz państwowych“.

To oświadczenie prokuratora będące zakończeniem jego mowy — zrobiło na sali ogromne wrażenie.

Nie wybrano akademika...

Warszawa, 9. XII. (PAT) W dniach 6 i 7 grudnia 1937 roku odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii. Drugi dzień obrad poświęcony był wyborom nowego akademika literatury na miejsce po śp. Bolesławie Leśmianie. Po przedstawieniu kandydatur przez poszczególnych akademików literatury przeprowadzono dwa kolejne głosowania przewidziane.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej regulaminem większości trzech czwartych głosów obecnych akademików literatury, odroczono wybory w myśl. par. 23 regulaminu na jeden miesiąc.

Kto zamierzał dokonać zamachu na Żyd. Dom Akad. we Lwowie?

W związku z planowanym zamachem na żydowski dom akademicki we Lwowie (o czym wczoraj donosiliśmy) aresztowano niejakiego Mielnika oraz kilka osób ze środowiska „oenerowskiego“, na czele którego stoi — jak donosi „Słowo Narodowe“ — usunięty ze Stronnictwa Narodowego emerytowany urzędnik bankowy Wł. Kulewski. Prasa żydowska donosząc o tym aresztowaniu, podała iż aresztowań dokonano w łonie „Sekcji Młodych“. Tymczasem okazuje się, że we Lwowie przy Stronnictwie Narodowym nie istnieje żadna „Sekcja Młodych“. Z kilkunastu osób w różnych czasach ze Stronnictwa Nar. usuniętych Kulewski zorganizował grupkę, którą nazwał — według „Słowa Narodowego“ — samozwańczo „Sekcją Młodych Str. Narodowego“. Celem tej grupki było — w ścisłej współpracy z grupką O. N. R. — „Falangą“ i Zw. Młodej Polski — rozbicie Stronnictwa Narodowego. Ta samozwańcza „Sekcja Młodych“ już po aresztowaniu wydała odezwę, skierowaną do „Społeczeństwa i Kupiectwa Chrześcijańskiego“ — w której domaga się datków w naturze lub gotówce na pomoc aresztowanym.

Wicestarosta z żoną skazani na więzienie

Łuck, 9. XII. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę wicestarosty lubelskiego **Wł. Orzechowskiego i jego żony Marii z domu Lieberman, oskarżonych o to, że podstępem wciągnęli do siebie na służbę 15-letnią Urszulę Bednarską, ukrywali ją przez kilka miesięcy przed matką i zmuszali do wykonywania najcięższych posług, bijąc ją przy tym, morząc głodem i dręcząc rozmaitymi sposobami.** Za 6 miesięcy przymusowej pracy Orzechowscy nie zapłacili Bednarskiej ani grosza i nie zwrócili nawet za zdarte przy pracy własne ubranie, tak, że matka zabierając dziewczynę do domu, musiała zdjąć z siebie buty, płaszcz i chustkę, aby w nie przyodziać pobitą do krwi dziewczynkę.

Marię Orzechowską skazano na półtora roku więzienia, zaś Orzechowskiego na 1 rok więzienia. Oboje skazani należeli do „elity“ sanacyjnej.

Lekarze domagają się powiększenia liczby miejsc na wydziałach medycznych

Warszawa, 9. XII. (Telef.). Izba Lekarska Warszawsko-Białostocka i inne Izby Lekarskie zajęły się ostatnio sprawą zwiększenia liczby miejsc na wydziałach lekarskich uniwersytetów. **Reprezentacje zawodowe lekarzy wypowiedziały się przeciwko nostryfikacji dyplomów zagranicznych a za zwiększeniem liczby miejsc na pierwszych kursach wydziałów lekarskich uniwersytetów. Równocześnie jednak samorząd zawodowy lekarski domaga się utrzymania procentu narodowościowego przy przyjmowaniu nowych kandydatów.**

Wiadomości z kraju

Złoty krzyż zasługi dla sędziów

P. mgr Zdzisław Książkiewicz naczelnik Sądu Grodzkiego w Radłowie w pow. brzeskim i p. mgr Tadeusz Swierad, sędzia grodzki tegoż sądu zostali odznaczeni zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 1 grudnia złotym krzyżem zasługi — za zasługi położone na polu pracy społecznej.

Ghetto na rynku w Żywcu

Z Żywca nadeszła wiadomość do Centralnego Związku Kupców Żydowskich w Warszawie, że podczas ostatniego dnia targowego żydowscy straganiarze, którzy przybyli na targ, zastali rynek podzielony na stronę chrześcijańską i żydowską. Delegacja handlarzy żydowskich udała się do burmistrza z Żywca z prośbą o wycofanie zarządzenia magistratu. Ponieważ odpowiedzi od burmistrza straganiarze nie otrzymali, spakowali towar i wyjechali z miasteczka.

Sandomierz

POŚWIĘCENIE BUDYNKU GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO.

Ks. biskup Jan Lorek dokonał w tych dniach uroczystego aktu poświęcenia gmachu żeńskiego gimnazjum prywatnego w Sandomierzu. W uroczystości, która rozpoczęła się Mszą św. w katedrze, wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, licznie zebrane miejscowe społeczeństwo oraz młodzież szkolna ze wszystkich zakładów naukowych. Po poświęceniu krzyżów, umieszczonych w każdej klasie Ks. Biskup przemówił serdecznie do zebranych, podkreślając znaczenie tak poważnej placówki dla Sandomierza. Następnie na ręce nowej dyrektorki p. K. Arcimowicz i grona nauczycielskiego, życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy złożyli: starosta powiatowy, dr Polanowski, delegat Kuratorium, naczelnik Gałecki, dowódca garnizonu płk. Czyżewski, rektor sem. duchownego ks. prał. A. Szymański oraz przedstawiciele szkolnictwa miejscowego i różnych organizacji. Na zakończenie, prezes Komitetu Budowy, poseł dr Krawczyński, złożył sprawozdanie z prac Komitetu. Z referatu p. posła okazało się, że gmach gimnazjalny powstał wyłącznie ze składek i ofiar tutejszego społeczeństwa z udziałem Zarządu miejskiego, który ofiarował na ten cel 11 tysięcy m. kwadratowych parceli.

Gmach gimnazjum, zakrojony na wielką skalę nie jest jeszcze całkowicie ukończony, dostatecznie jednak, aby rozpocząć w nim naukę, która dotychczas odbywała się w wypożyczanych salach.

Po zakończeniu uroczystości w gimnazjum Ks. biskup Lorek poświęcił internat żeńskiego liceum w Sandomierzu.

35 MILIONÓW LITRÓW MLEKA PRODUKUJE SANDOMIERZ.

W związku z przeznaczeniem Sandomierzowi roli centrum aprowizacyjnego w Okręgu Przemysłowym, interesujące są niektóre liczby statystyczne, zebrane przez miejscowy oddział Kółek Rolniczych. Otóż powiat sandomierski dostarcza rocznie 35 litrów mleka, z czego tylko 10 milionów idzie na pokrycie potrzeb własnych, resztę zaś, w postaci przetworów mleczarskich, eksportuje się do większych ośrodków w Polsce. Poza tym powiat sandomierski wywozi około 20 tysięcy q zboża i ponad 20 tysięcy sztuk trzody chlewnej rocznie, w hodowli której zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kraju.

Kielce

NOWY NACZELNIK W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Naczelnikiem wydziału rolnictwa i reform rolnych w Kieleckim Urzędzie wojewódzkim mianowany został inż. E. Soliński z min. Rolnictwa. Dotychczasowy naczelnik wydziału inż. M. Kiedrzyński odwołany został do centrali ministerstwa.

DOBRA NAUCZKA. W dniu 3 b. m. w Sądzie Grodzkim w Kielcach toczyła się rozprawa, w której pozwanym był żydowski kupiec. Pewna firma zagraniczna dochodziła reszty należności za dostarczony towar. Kupiec-żyd chciał przekonać sędziego o niesłuszności pretensji firmy zagranicznej i tak powiedział: „Firmy zagraniczne uważają obywateli polskich za Azjatów“. Na to sędzia K. Ch. odpowiedział: „może niektórych“. Żyd w zapale wywodził: „Polska musi się bronić przed poniżeniem jej przez zagranicę“. Sędzia zniecierpliwił się już i zauważył: „Do tego jest powołany kto inny, a nie Pan/“ W tym drobnym, ale charakterystycznym zdarzeniu znajduje wyraz kwestia żydowska: Kupcy żydowscy nadużywają zaufania firm zagranicznym, a następnie krzyczą, że honor Polski jest narażony. — Chcieliby, by Polacy wyciągali dla nich kasztany z ognia.

BANDY GRASUJĄ NA DROGACH. Kowalski St. ze wsi Huciska, pow. kieleckiego, zameldował, że dnia 25 listopada, gdy powracał z wesela ze wsi Piotrowice na drodze tej wsi został zaczepiony i pobity przez Zimnego St., Gołucha -Br., Szpurka J., Ciszka Wł., Czupryńskiego W. i Ciesielskiego J., którzy zadali mu ciężkie uszkodzenie ciała.

ZJAZD RADY A. K. DIECEZJI KIELECKIEJ. Dn 2 grudnia odbył się w Kielcach doroczny zjazd członków Diecezjalnej Rady Akcji Katolickiej, na który przybyło kilkadziesiąt osób duchownych i świeckich z terenu Diecezji. Po odprawionej przez ks. Prałata Z. Pilcha Mszy św. na intencję zjazdu w kościele katedralnym, od godz. 9-tej toczyły się obrady zjazdowe w lokalu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej pod honorowym przewodnictwem ks. Biskupa Fr. Sonika. W czasie obrad wygłoszono cztery referaty na tematy: „Encykliki społeczne drogowskazem dla działalności Akcji Katolickiej na rok 1938“; „Jak członkowie Akcji Katolickiej mają wprowadzać w życie wskazania nowego hasła o społecznej przebudowie świata“; „Działalność dobroczynna w organizacjach Akcji Katolickiej“; „Propaganda Akcji Katolickiej w wydawnictwach diecezjalnych“. Bardzo ożywiona dyskusja nad referatami i programem pracy Akcji Katolickiej zakończyła obrady zjazdowe.

Przemyśl

UROCZYSTOŚĆ KUPIECTWA POLSKIEGO. Jak corocznie Kongregacja Kupiectwa obchodziła w dniu 8 b. m. święto Patronki Kupiectwa Polskiego, Niepokalanie Poczętej Najświętszej Panny Marii. W kościele katedralnym obrz. łac. odbyło się o godz. 8, solenne Nabożeństwo. na którym stawili się wszyscy członkowie Kongregacji w liczbie około 100 osób z prezesem p. Fr. Głowaczem na czele. W uroczystości wzięli udział uczniowie tut. gimnazjum kupieckiego z gronem profesorów i dyrektorem p. Bienieckim. Mszę św. odprawił proboszcz katedralny ks. prałat dr Męski, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa śpiewał chór gimnazjum kupieckiego. Po nabożeństwie odbyło się tradycyjne wspólne śniadanie w lokalu Kongregacji, w którym wzięło udział 60 członków, oraz dyrektor gimn. kupieckiego p. Bieniek z gronem profesorów. W czasie śniadania wygłoszone zostały przemówienia na aktualne tematy gospodarcze. Na uroczystość poświęcenia nowego godła kupieckiego we Lwowie, przyjętego od dawnych konfraternii i organizacyj kupieckich, oraz poświęcenia ryngrafu, wyjechali z Przemyśla jako delegaci przemyskiej Kongregacji p. p. Cieśliński i Wnuk.

KOMITET OBYW. POMOCY ZIMOWEJ rozpoczął czynną akcję, wydając na razie po 1 mtr. kartofli na rodzinę. W przyszłym tygodniu będzie rozdzielony również węgiel między zarejestrowanych bezrobotnych.

ŻYDOWSKIE ŻALE. Przed dniem św. Mikołaja, ustawiły się placówki młodzieży katolickiej pod żydowskie mi sklepami, rozdając publiczności ulotki na temat „Nie kupuj u żyda!“ Nie podobało się to żydowskim kupcom i wysłali do p. starosty delegację wyłonioną ze Stowarzyszenia Kupców żydowskich z prośbą o zlikwidowanie tej akcji. Pan starosta polecił P. P. placówki te zlikwidować.

TOW. POLITECHNICZNE W PRZEMYŚLU odbyło ostatnio dwa zebrania członków. Na pierwszym referat na temat „Sprawozdanie z I. Polskiego Kongresu Inżynierów we Lwowie“ wygłosił p. inż. S. Sander, na drugim p. inż. K. Osiński na temat „Geneza pomnika Orląt przemyskich“. Po referatach nastapiła ożywiona dyskusja.

ZARZĄD OKRĘGU IV. TOW. GIMN. „SOKÓŁ“ W PRZEMYŚLU zawiadamia, że na podstawie zarządzenia pana Ministra Spraw Wojskowych zostało utworzona przy Dowództwach Okręgów Korpusów Nr. V, VI i X. Komisja dla wydawania zaświadczeń z przebiegu służby w organizacjach przedwojennych byłych polowych drużyn sokolich, oraz skautingu zorganizowanego przez Sokół, dla osób zamieszkałych na terenie poszczególnych O. K., dla stwierdzenia pracy niepodległościowej. Osoby ubiegające się o wydanie zaświadczenia stwierdzającego przebieg służby w wymienionych organizacjach powinny wnieść do właściwego Dowódcy O. K. umotywowane podanie na kwestionariuszu, który można nabyć w gniazdach sokolich. Do podania powinny być dołączone oryginalne dowody stwierdzające dokładny czasokres (od — do) służby i jej charakter.

KOŁO L. O. P. P. DLA LEKARZY, WETERYNARZY I APTEKARZY. W starostwie przemyskim odbyło się, pod przewodnictwem starosty p. Remiszewskiego, zebranie lekarzy, weterynarzy i aptekarzy, na którym uchwalono stworzyć specjalne Koło L. O. P. P. w Przemyślu dla tych zawodów. Dotychczas zgłosiło przystąpienie 120 członków. Przy wyborach do Zarządu prezesem został dyrektor szpitala powsz. p. dr Żaczek, sekretarzem naczelny lekarz miejski p. dr Braun.

Ak.

Z procesu przeciw staroście Czarnockiemu

Kosztowne libacje powyborcze

Przed sądem w Gdyni we wtorek dalszy ciąg rozprawy b. starosty Czarnockiego rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych. Następnie zeznawał b. wicewojewoda pomorski M. Seydlitz, który nie wniósł nic nowego do sprawy. Z kolei zeznawał kapitan *Wacław Zachariasiewicz,* powiatowy komendant P. W. w Kartuzach. Świadek naogół zeznał korzystnie dla oskarżonego, mimo, że jest świadkiem oskarżenia. W okresie 4-letniej współpracy ze starostą, kpt. Zachariasiewicz, był u niego tylko dwa razy na przyjęciu, w którym brało udział kilkanaście osób. Było tam kwaśne mleko i w ogóle „nic nadzwyczajnego“. Natomiast bardzo *luksusową wydawała mu się „popijawa powyborcza“ w karczmie w Przodkowie,* którą obserwował przypadkowo, przechodząc pod oknami tej karczmy. Było tam dużo wódki i dużo ludzi. Świadek rozumował, że to zapewne *„kiełbasa powyborcza“*, bo uczta ta odbywała się po pomyślnych dla sanacji wyborach samorządowych w 1936 roku. Myślał też, że to musi sporo kosztować, bo takich miejscowości jak Przodków jest w tym powiecie aż trzynaście.

Następny świadek woźny Romanowski zeznał, że *na polecenie starosty Czarnockiego w jego obecności spalił akta i kwity.* Nie było to palenie komisyjne, lecz *celowe niszczenie pewnych akt,* a odbywało się ono tylko w obecności starosty Czarnockiego.

Kasjerka Starostwa, Sowińska, zeznała, że Czarnocki z pobranych zaliczek się nie rozlicza, a również z 1.000 zł., jakie pobrał dla wojewody Kirtiklisa.

Przesłuchiwany następnie świadek, *prezes pow. BBWR., obecnie burmistrz Kartuz, Lewiński,* zeznał, że od Czarnockiego *otrzymywał pieniądze na BBWR., które nie wszystkie były księgowane.* Władze wojewódzkie BBWR. przysyłały do Kartuz sekretarza partyjnego dla organizowania powiatowej BBWR. Zawiadomiły równocześnie Lewińskiego, że pensje sekretarza oraz lokal BBWR. opłacać będzie Starostwo. Starosta istotnie też płacił przez szereg miesięcy po 200 zł. miesięcznie specjalnie na ten cel. Czarnocki poza tym, jako człowiek prywatny, jest osobiście winien Lewińskiemu około 3.000 zł. Świadek słyszał również, że na pracę organizacyjną BBWR. otrzymywał od starosty Czarnockiego większe kwoty pracownik Starostwa Zaborowski. W czasie zeznań świadka Lewińskiego na wniosek prokuratora również została wykluczona jawność rozprawy.

Sąd ogłosił we wtorek postanowienie, że zwrócił się w drodze urzędowej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ażeby urzędnicy zwolnieni zostali z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej. Po otrzymaniu zgody z ministerstwa przesłuchany będzie ponownie wicewojewoda Seydlitz. Wniosek o zwolnienie z tajemnicy urzędowej rozciąga się również na wojewodę Kirtiklisa.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 1087/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX, Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakóba Birnera i tow. Prądnik Czerwony, ul. Piłsudskiego 5, nieruchomość obj lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony, składającej się z parceli bud. lkat 149/1 — obszaru 398 m. kw., na której stoi budynek mieszkalny murowany parterowy, oficyna murowana parterowa, przeznaczona na magazyn i stajnię, szopa drewniana, kryta dachówką. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Czerwonym przy ul. Piłsudskiego l. 5 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.000 .

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 1 grudnia 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Z szerokiego świata

ZAPISAŁ DOM HITLEROWI NA WALKĘ Z KOMUNIZMEM. W Kolonii zmarł zamieszkały od dawna w Niemczech Grek Zerwulakos. — W swym testamencie zapisał on dom, w którym mieszkał i który stanowi jest własność, Adolfowi Hitlerowi. Dom ten, względnie suma pieniężna uzyskana z ewentualnej sprzedaży jego, mają zostać użyte na cele zwalczania komunizmu. Gdyby kanclerz Hitler nie mógł z jakichkolwiek powodów przejąć tego zapisu, wówczas dziedzicem zostaje Goering. Zapis ten przedstawia wartość około 70.000 marek.

AKTY TERRORU W PALESTYNIE NIE USTAJĄ. We środę zrzucono bomby w dom szejka Ansari. Jeden z zamachowców został aresztowany. Na linii Jaffa—Jerozolima nieznani sprawcy ustawili na torze kolejowym barykadę z kamieni. Komunikacja została przerwana. Dokonano szeregu aresztowań osób, noszących nielegalnie broń.

SPÓR O MAJĄTEK SUŁTANÓW TURECKICH. Potomek b. sułtanów tureckich, używający do dziś tytułu kalifa Abdul Medżida, zamieszkujący w pobliżu Nicei, został pozwany przed sąd nicejski przez kilku członków rodziny, którzy uważają się za pokrzywdzonych przy podziale majątkowym. Majątek ten po rewolucji tureckiej przeszedł w zawiadywanie głowy całej dynastii i rozdzielony był pomiędzy pozostałych członków rodziny. Niezadowoleni z tego podziału członkowie rodziny wytoczyli b. głowie dynastii sprawę sądową. Pierwsza rozprawa została odroczona, sąd bowiem ma się zastanowić nad zagadnieniem czy jest kompetentny do tej sprawy, czy też ona winna być wniesiona przed trybunałem tureckim.

SILNE MROZY NA POMORZU. Ze Szczecina donoszą, że Pomorze wschodnie i okolice Szczecina nawiedzone zostały falą silnych mrozów. Temperatura dochodzi do — 15 stopni. W nocy z wtorku na środę spadł tak wielki śnieg, iż uniemożliwił dostęp do miasta.

W KRYTEJ HALLI TARGOWEJ W ROCHDALE W ANGLII WYBUCHŁ OLBRZYMI POŻAR, powodując bardzo poważne szkody. Wielkie zapasy towarów przygotowane na okres świąteczny, uległy zniszczeniu. Straż ogniowa z Rochdale i okolicznych miast i wsi po trzech godzinach opanowała ogień.

W POBLIŻU SAINT SAUVEUR WE FRANCJI SPADŁ SAMOLOT komunikacyjny, kursujący między Lyonem a Marsylią. Radiotelegrafista poniósł śmierć na miejscu, pilot jest ciężko ranny. Barman i trzej pasażerowie odnieśli lżejsze rany.

CHEMIKOM NIEMIECKIM UDAŁO SIĘ WYTWORZYĆ MYDŁO SYNTETYCZNE z pochodnych węgla, przewyższające, według opinii kół fachowych, swoją jakością dotychczas używane mydła wytwarzane z tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. Sposób wytwarzania mydła syntetycznego otrzymał nazwę "Imhausen-Troschke-Process" od nazwisk wynalazców. Obecnie czynione są przygotowania do rozpoczęcia produkcji mydła syntetycznego, która ma wynieść 40 tys. ton rocznie. W dalszym ciągu chemicy niemieccy czynią próby wytworzenia również z pochodnych węgla syntetycznego białka, przy czym ten ostatni problem ma odnieść w najbliższym czasie również pozytywny rezultat.

Pod znakiem swastyki

Biskup Berlina oskarża władze Rzeszy

Niezależnie od wspomnianego przez nas zbiorowego listu pasterskiego Episkopatu Rzeszy niemieckiej także biskup Berlina, Preysing, ogłosił z ambon swój własny list pasterski. List ten jest wstrząsającym oskarżeniem władz III Rzeszy...

Biskup Berlina oświadcza, że „wierzący katolik stoi dziś w Niemczech poza prawem". Dotyka go drwina i ucisk, a on się nie może bronić. Nawet Papież jest narażany na obelgi. Wszystko to sprzeciwia się urzędowym zapewnieniom o „wolności" religii.

Bez powodu — oświadcza biskup Preysing — rozwiązano stowarzyszenia katolickiej młodzieży w diecezjach: Münster, Paderborn, Trewir i Limburg. Uniemożliwia się ogłaszanie drukiem listów pasterskich i encyklik papieskich. Nie tylko skonfiskowano enc. "Mit brennender Sorge", ale nawet wywłaszczono bez odszkodowania 12 (!) drukarń za druk tej encykliki. Organ diecezji berlińskiej skonfiskowano za przedruk encykliki papieskiej o Różańcu. Skonfiskowano nawet enc. Piusa XI przeciw bolszewizmowi.

List kończy się wezwaniem katolików do wytrwania. „Bylibyśmy — oświadcza biskup Berlina — zdrajcami, gdybyśmy pokój chcieli kupić za cenę zdrady najświętszych zasad".

PRACA W BOŻE NARODZENIE.

Gen. Goering ogłosił zarządzenie, że w związku z realizacją gospodarczego planu „czteroletniego" potrzebna będzie praca w święta takie, jak: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Poniedziałek wielkanocny i t. p. W dalszym ciągu gen. Goering reguluje płacę za prace w te dni... Więc nawet w Boże Narodzenie w III Rzeszy będzie praca w niektórych przedsiębiorstwach.

Transport zwłok z gór Pirym

odbywał się z trudnościami

Korespondent P. A. T. w Sofii odbył rozmowę z przewodniczącym polskiej komisji technicznej inż. Małeckim, który podzielił się z nim wrażeniami z bardzo trudnej i pełnej niespodzianek pracy komisji.

Po przybyciu do Sw. Wracza — mówił inż. Małecki — zatrzymaliśmy się tam długo, tak, jak tego wymagały przygotowania. Ekspedycję stanowili wszyscy członkowie, 26 robotników **z łopatami i kilkanaście mułów.** — Sprzęt mieliśmy wysokogórski: raki, liny, narty. Namioty wysłano następnego dnia. Trasę ze Sw. Wracz do schroniska Popina Łaka stanowiącą około 18 km. drogi górskiej, przebyliśmy w większej części w nocy w środę. — W schronisku spotkaliśmy członków komisji bułgarskiej. Komisja bułgarska przed naszym przybyciem próbowała dostać się na miejsce katastrofy, jednak nie udało się to jej z powodu złej pogody.

W czwartek rano wyruszyła grupa robotników której zadaniem było torowanie drogi. Za nimi ruszyły obie komisje. Droga była trudna, zwłaszcza od miejscowości Meca Polana. Szliśmy przez kosodrzewinę w głębokim śniegu. **Koło godz. 14 znaleźliśmy się na miejscu katastrofy.** Zaczęliśmy dochodzenia. Wszystko pokryte śniegiem. Zaczęliśmy odkopywać. Zebraliśmy cały materiał techniczny i papiery. Wzięliśmy zwłoki i ruszyliśmy w drogę powrotną. Przyszliśmy do schroniska około godz. 21, przy czym dwie trzecie drogi odbyliśmy po ciemku. Zwłoki zostawiliśmy w prowizorycznym baraku w górskim tartaku wodnym pod opieką trzech policjantów i kilku robotników.

W piątek przybyły do schroniska Popina Łaka zwłoki oraz nowa partia ludzi i mułów z Swety Wracz. Wyruszyliśmy niezwłocznie w dalszą drogę. **Po drodze spotkaliśmy się ze wzruszającymi i serdecznymi manifestacjami ludności.** Już robotnicy pilnujący transportu, udekorowali trumny zielenią. Spotkaliśmy oddział robotników, pracujących na szosie. Wszyscy ustawieni w dwu szeregu, zdjęli czapki i rozległ się huk sześciu min, załadowanych w skałach. To salwa honorowa na cześć sześciu poległych. W każdej wiosce **cała ludność wychodziła na drogę z kwiatami i zielenią. Wkrótce trumny tonęły w kwiatach i zieleni.** Przed miastem Swety Wracz wyszła ludność z wojewodą sofijskim i miejscowym starostą na czele. **Wojewoda Łukow przyjechał specjalnie, aby w imieniu rządu asystować przy sprowadzeniu zwłok.** Zwłoki złożyliśmy w kostnicy szpitala państwowego.

Przeprowadzenie zwłok odbyło się w niedzielę rano. Na rynku w Sw. Wraczu ustawiono trumny pokryte sztandarami i ozdobione wiązkami szarotek. Stowarzyszenia miejscowe i władze złożyły wiele wieńców. Wojewoda Łukow wygłosił gorące przemówienie. Miejscowi mężczyźni, którzy nieśli trumny z kostnicy na rynek na ramionach, wzięli je znów na ramiona i wynieśli przed gmach starostwa, gdzie czekał samochód ciężarowy.

W sobotę zdążyliśmy załatwić sprawy formalne. Oddaliśmy urzędowi pocztowemu do dalszej ekspedycji znalezioną na miejscu katastrofy pocztę, a rzeczy osobiste załogi samolotu i pasażerów przejęły władze sądowe dla dalszego przekazania ich drogą służbową.

Dojechaliśmy do wioski Pirym, gdzie nas zawiadomiono, **że rzeka Struma wylała i jesteśmy odcięci.** Należało się spieszyć. Kawałek szosy zalany sforsowaliśmy w ten sposób, że samochód ciężarowy przeciągnął samochody osobowe. Po kilku kilometrach szosa znów zalana i to tak, że poziom wody wznosił się na około 2 metry nad poziom szosy. O przeprawie nie ma mowy. Wojewoda Łukow wyrusza pieszo przez zbocze góry do wsi Krupnik. Napotyka patrol telefoniczny. Mechanik wchodzi na słup i załącza telefon polowy. Proszę o stację Krupnik. P. Łukow już tam jest, organizuje pomoc. Proszę o połączenie z Sofią i zawiadamiam o opóźnieniu. Nadeszli wieśniacy, wysłani przez p. Łukowa zabierają nasz bagaż i ruszamy. Jesteśmy znowu w górach. Przybyliśmy do Krupnika. Wojewoda Łukow zarządza wywiad po linii wąskotorowej. Znajduje lokomotywę, ale dwa kilometry od stacji tor jest zalany. Znowu wracamy w góry. Wieczorem dopiero dotarliśmy już koleją do wsi Simitli.. Ulokowano nas na nocleg w szkole. Po dużych trudnościach dotarliśmy wreszcie do miasteczka Górna Džumaja. Wojewoda Łukow wysłał tymczasem oddział 400 ludzi i kilka par wołów na pomoc samochodom, które wyciągnięto z miejsc zalanych wodą. Samochody były zmoczone do poduszek na siedzeniach. Do Sofii przybyliśmy w poniedziałek o godz. 16. Komisja bułgarska przybyła około 23 w nocy. Obecnie są opracowywane rezultaty dochodzeń.

———o———

Czy wystawa paryska

będzie ponownie otwarta?

Na porządek dzienny zainteresowań kół politycznych we Francji powróciła znów w całej pełni sprawa przedłużenia wystawy. Dotychczas zagadnienie to pozostaje całkowicie w pełnym niepewności zawieszeniu. Poglądy i stanowiska nie tylko całych grup parlamentarnych, ale nawet wewnątrz tych grup, są niesłychanie rozbieżne i chwiejne. — **Cała sprawa zaczyna powoli nabierać charakteru konfliktu między Paryżem a prowincją Francji.**

Na terenie parlamentu tylko dwa ugrupowania **skrajnie lewicowe, t. j. komuniści i socjaliści wypowiadają się niemal solidarnie i zdecydowanie za ponownym otwarciem wystawy na wiosnę.** W łonie partii radykalnej poglądy są podzielone. Deputowani okręgu paryskiego i deputowani okręgów produkujących wino, które w czasie ubiegłej wystawy odniosły poważne zyski i sprzedały wino po cenach bardzo dobrych, są za ponownym otwarciem wystawy, natomiast deputowani innych okręgów Francji uważają, że wystawa odciąga nie tylko turystów zagranicznych ale i samą ludność prowincji ku Paryżowi i przyzwyczaja ludność prowincjonalną do czynienia zakupów w Paryżu, upośledzając w ten sposób prowincjonalne ośrodki handlowe. Deputowani tych okolic stoją na stanowisku, **że kwotę 400 milionów franków, którą musiałoby pochłonąć ponowne otwarcie wystawy, należałoby przyznać raczej na roboty publiczne na prowincji. Rozbieżność i chwiejność poglądów doprowadziła do tego, że komisja handlowa Izby Deputowanych, która rano większością dwóch trzecich wypowiedziała się za uchwaleniem kredytów na ponowne otwarcie wystawy, po południu obaliła własną uchwałę i wybrała po raz drugi innego sprawozdawcę, który ma się wypowiedzieć tym razem przeciwko wznowieniu wystawy.**

Cała sprawa po obradach komisyjnych ma przejść jeszcze w końcu bież. tyg. lub na początku przyszłego na plenum posiedzenia Izby. **Rząd, który po rozważeniu sprawy złożył wniosek o kredyty na ponowne otwarcie wystawy, będzie stał konsekwentnie na tym stanowisku, jednakże nie będzie bronił tej sprawy tak mocno, aby stawiać ją na kwestię zaufania.**

Lwów

INAUGURACJA WŁOSKIEGO INSTYTUTU KULTURY. Onegdaj odbyła się we Lwowie inauguracja Włoskiego Instytutu Kultury, na którą przybyli p. Massimo Bontempelli, członek włoskiej Akademii Królewskiej, p. Stanghellini dyr. Instytutu Włoskiego w Warszawie, prezes T-wa Dante Alighieri i Comitato Polonia-Italia we Lwowie prof. U. J. K. dr Edmund Bulanda, prof. dr Z. Czerny dyr. Instytutu lwowskiego dr Carlo Gallo, oraz liczne grono dziennikarzy lwowskich. Głównym punktem inauguracji był odczyt p. Bontempelli o Luigi Pirandellim. — Inaugurację poprzedziła konferencja prasowa.

WYZNACZANIE MIEJSC W AKADEMII HANDLU ZAGR. Po ostatnim posiedzeniu senatu Akad. Handlu Zagr. rektor prof. Korowicz wydał następ. zarządzenie: „Na podstawie uchwały Rady Profesorów, wznawia się wykłady i zajęcia z dniem 9 bm. Rada oczekuje, iż PT. Studenci uczynią ze swej strony wszystko, aby wykłady mogły się odbywać w spokoju, potrzebnym tak uczącym się, jak nauczającym PT. Profesorom, którzy w atmosferze utrudniającej naukę bezwzględnie wykładać nie będą. „Chcąc na przyszłość usunąć tarcia na tle zajmowania miejsc i biorąc pod uwagę pisemne prośby organizacyj młodzieży w tej sprawie, Rada Profesorów po otrzymaniu ewentualnych zgłoszeń, wyznaczy miejsca tym, którzy chcą siedzieć obok siebie".

Oddłużenie gospodarstw rolnych

Wicepremier Kwiatkowski w swoim przemówieniu poruszył m. in. sprawę długów rolniczych. Oświadczył, że **dalsze prowadzenie oddłużenia rolnictwa jest niemożliwe, że należy poprzestać na tym, co się w tej dziedzinie zrobiło.** P. wicepremier stwierdził przy tym, że są rolnicy, którzy kryzys zwycięsko przełamali, a wykorzystane przez nich ulgi albo uzdrowiły ich warsztaty lub też warsztaty przechodzą jeszcze proces uzdrawiania. Ale są również i tacy rolnicy, **których warsztaty nadają się wyłącznie do likwidacji, albowiem, jak sądzi, nie mają żadnych szans wejścia na normalne tory gospodarcze.**

Uważa więc za konieczne przyśpieszenie procesów likwidacyjnych gospodarstw przekredytowanych, a to w imię przywrócenia zaufania kredytowego na wsi.

W tej części deklaracji zasługują jeszcze dwa momenty na uwagę. Oświadczenie p. wicepremiera o zaproponowaniu przez rząd „ponownych ułatwień, wypływających ze ścisłego wykonywania obecnie obowiązujących ustaw oddłużeniowych“, i stwierdzenie, że rolnicy, których gospodarstwa będą musiały ulec likwidacji, przedstawiają liczbę nie wielką...

Wszechstronną dyskusję będzie można przeprowadzić nad tym zagadnieniem wówczas, gdy pojawią się szczegółowe projekty rządowe. Ale i obecnie nie zaszkodzi w tej kwestii zabrać głosu ze względu na doniosłość problemu.

PRZYKŁAD POMORZA.

Do zabrania głosu, już obecnie skłania nas niezmiernie interesująca praca **p. Jana Frankowskiego p. t.: „Zadłużenie gospodarstw rolnych woj. pomorskiego w latach 1932 — 1936 w świetle ankiety“**, wydana przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Interesująca m. in. dlatego, że pozwala nam ocenić sytuację wsi, jeśli chodzi o jej zadłużenie i zorientować się, o ile, począwszy od roku 1932 zadłużenie wsi zmalało, na skutek zastosowania ustawodawstwa oddłużeniowego.

Czegóż się dowiadujemy z pracy p. Frankowskiego?

Wnioski autora odnośnie woj. pomorskiego są następujące: **gospodarstwa najmniejsze (z objętych ankietą) mają najwyższe zadłużenie. Na dzień 1. VII. 1936** prywatne gospodarstwa do 5 ha miały zadłużenie 974,90 zł na 1 ha, gospodarstwa osadnicze do 5 ha zł 1736,15, gospodarstwa prywatne o obszarze do 10 ha miały zadłużenie na dzień 1. VIII. 1936, zł. 815.81 — gospodarstwa osadnicze — 1406,92. Najniższe jest zadłużenie gospodarstw o obszarze 20 — 50 ha, wynosi ono bowiem na dzień 1. VII. 1936 na 1 ha w gospodarstwach prywatnych zł 513,71, w gospodarstwach osadniczych 768,74 zł. Należy przy tym dodać, że w gospodarstwach prywatnych dominującą rolę odgrywa zadłużenie w kredycie prywatnym, w gospodarstwach osadniczych zaś na pierwszy plan wysuwa się zadłużenie w bankach państwowych.

Obowiązujące ustawodawstwo oddłużeniowe w stosunku do zadłużenia prywatnego nie odegrało poważniejszej roli— twierdzi autor. **Znamiennym jest fakt, iż ankieta wykazała w czasie czterech lat (1932 — 1936) wzrost zadłużenia we wszystkich kategoriach wielkości gospodarstw prywatnych**, spadek zaś zadłużenia zaznaczył się jedynie w gospodarstwach osadniczych, a to dzięki skreśleniom, przeprowadzonym w zakresie Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Wzrost zadłużenia w gospodarstwach prywatnych wyniósł: w gospodarstwach do 10 ha — 59,68 zł, w gospodarstwach 10 — 50 ha — 38,16 zł, w gospodarstwach powyżej 50 ha — 10,82 zł.

WNIOSKI.

Tak więc mamy dwa doniosłe stwierdzenia: **1) gospodarstwa najmniejsze mają najwyższe zadłużenia, 2) w latach 1932 — 36, t. zn. w latach działania ustawodawstwa oddłużeniowego — zadłużenie nie tylko nie zmalało, ale jeszcze wzrosło.** Chodzi teraz o to, czy wnioski te mogą dotyczyć również gospodarstw rolnych wszystkich pozostałych województw?

Wydaje nam się, że tak. Bo aczkolwiek inne województwa mogą mieć przewagę nad pomorskim, np. w glebie, w kosztach produkcji i t. p., to jednak musimy mieć na uwadze, **że woj. pomorskie należy do województw o najzdrowszej strukturze agrarnej.** Posiada ono strukturę rolną nawet zdrowszą od struktury woj. poznańskiego, nie mówiąc o województwach centralnych i południowych, których struktura rolna jest zupełnie wadliwa.

W tych warunkach wolno nam w braku szczegółów. statystyk dotyczących innych województw, wyciągnąć powyższy wniosek. W jego świetle zaś sytuacja finansowa wsi przedstawiałaby się ponuro. Zadłużenie na 1 ha, szczególnie w małych gospodarstwach — olbrzymie, skutki ustawodawstwa oddłużeniowego — minimalne.

Uznajemy konieczność zamknięcia akcji oddłużeniowej w celu uzdrowienia stosunków kredytowych na wsi. Mamy jednak obawy co do skuteczności sugestyj rządowych w tym względzie. Zdaniem naszym zamknięcie akcji oddłużeniowej **musi poprzedzić zdecydowana redukcja długów, tak prywatnych jak i zaciągniętych w instytucjach państwowych oraz wydatna pomoc w kredycie państwowym długoterminowym dla gospodarstw nadmiernie zadłużonych.** Jeśli się tego nie uczyni, to należy się przygotować na poważne fermenty społeczne. Likwidacji bowiem będą ulegać przede wszystkim gospodarstwa małe do 5 ha, których właściciele będą zwiększać bezrolny proletariat wiejski.

W dn. 6 b. m. odbyło się w Poznaniu doroczne zebranie wszystkich bez wyjątku organizacji rolniczych i Izb Rolniczych Wielkopolski i Pomorza. Po dyskusji nad exposé wicepremiera Kwiatkowskiego, w specjalnie uchwalonej deklaracji, stwierdzono m. in. co następuje:

„Szczególny niepokój w sferach rolniczych budzi oświadczenie p. Wicepremiera na temat ustawodawstwa finansowo - rolnego, w którym powiedział: „że dalsze pogłębianie oddłużenia rolnictwa jest niemożliwe“. Na parę dni przed zwołaniem Sejmu Koło Rolników Posłów i Senatorów R. P. przedłożyło p. Wicepremierowi memoriał, zawierający tezy dotyczące potrzeb w zakresie finansowo-rolnym. **Tezy te były przemyślane w ten sposób, aby raz wreszcie definitywnie akcję oddłużeniową zakończyć po pośrednim zredukowaniu obciążeń rolnictwa i dostosowaniu ich do realnych możliwości płatniczych.** Dotychczasowe bowiem ustawodawstwo rolne, jak wynika ze świeżo ogłoszonej drukiem pracy p. t. „Zadłużenie gospodarstw rolnych województwa pomorskiego w latach 1932—1936 w świetle ankiety“ nie dało zamierzonych skutków, a zadłużenie zamiast spaść wzrosło“.

To oświadczenie utwierdza nas w przekonaniu o konieczności przestrzeżenia rządu przed zbyt pochopnym załatwieniem tak doniosłego problemu, jakim jest oddłużenie rolnictwa. **K. T.**

Przegląd prasy

„Skromna prośba“ do „naczelnego organu O. Z. N.“

Oficjalnie przez P. A. T. ogłoszono, że pułk. Koc, „szef“ O. Z. N., zamianował „Gazetę Polską“ „naczelnym organem OZN“... Odtąd więc, od 9 b. m., **„G. P.“ jest nie tylko półoficjalnym organem rządu, ale i OZN.,** — a więc: p. min. Poniatowskiego i p. pułk. Koca. Cóż teraz pisze? Piórem p. B. Miedzińskiego oświadcza, że w stosunku do O.Z.N.

„rozgrywa się akcja dość szczególna. Nikt nie neguje pierwszorzędnych, dotyczących najdonioślejszych interesów narodu walorów tej inicjatywy; natomiast rozdmuchuje się dokoła niej całe szeregi ubocznych, drobnego zgoła kalibru, wątpliwości i trudności, które z biegiem czasu przesłaniają dymną zasłoną istotę rzeczy. Ta dymna zasłona zasnuła już tak silnie horyzont — że pozwalamy sobie wystąpić ze skromną prośbą do tych, którzy zechcą zaszczycić nas sporem: **aby zechcieli też, zanim wezmą pióro do ręki, przeczytać raz jeszcze dwa dokumenty należące** bezspornie do „rzeczywistości r z e c z y w i s t e j“: mowę Naczelnego Wodza z dnia 24 maja 1936 roku oraz deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego r. b. Może wówczas spór nasz — ku pożytkowi powszechnemu — dotknie s e d n a r z e c z y, nie zaś u r o j e ń“.

Wystąpmy „ze skromną prośbą“ i my: prosimy p. B. Miedzińskiego, by i on ze swej strony spróbował wyjaśnić kilka niejasnych dotąd punktów, jak: stosunek OZN. do systemu dyktatury, monopartii i totalizmu. Ale jasno i szczerze!

„Hamlet z Kołomyji“

„Kurier Poranny“ (niedoszły organ OZN.) podaje, że rozkłada się Stron. Narodowe, bo część jego członków z prof. Rybarskim na czele wstępuje do Stron. Pracy, — że rozkłada się stronnictwo konserwatywne na dwie grupy: „Czasu“ i „Słowa“, — że natomiast OZN. zdobywa i konsoliduje... Organ plotkarstwa spotkał się z należytą odprawą na łamach „Nowej Prawdy“ (organu Stron. Pracy“), która pisze:

„Od pewnego czasu na łamach „Kuriera Porannego“ szaleje niejaki p. Kl. Hr. (czy nie ze Lwowa?) i szuka powodów do rozgłosu. Zirytowany jest, bo na prowincji narzucał Radzie Miejskiej rozmieszczenie przystanków tramwajowych, a i w sprawie nawierzchni też miał czasem coś do powiedzenia. Raz nawet zmusił Radę Miejską do zmiany basisty w orkiestrze operowej. A tu, w Warszawie, śmią go negliżować. I to kto? Jakieś, pożal się Boże, stronnictwa polityczne.

Zasadził się tedy p. Kl. Hr. mocniej przy biurku, a że fantazję ma bujną, a papier jest cierpliwy, pokłócił więc gen. Hallera z Wojciechem Korfantym, potem zrobił rozłam w Stronnictwie Narodowym, potem jeszcze rozwiódł gen. Hallera ze Stronnictwem Pracy i na koniec pokłócił Wincentego Witosa ze Stronnictwem Ludowym. Wszystko to oczywiście, wyłącznie w swojej biednej główinie i na łamach swego dziennicka. Samo zestawienie faktów wykoncypowanych przez p. Kl. Hr. wystarczy rozsądnemu człowiekowi, aby się, raz na zawsze, pozbyć złudzeń co do wartości jego informacji. Ale sławny jest.

No, bo jakże? Hamleta w Kołomyi grywał, a tu się nawet do „ducha Banka“ dochrapać nie może“.

„Zlep“

„Polonia“ pisze:

„W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie się t. zw. „lewicy patriotycznej“ z Klubem Demokratycznym w **niezależne stronnictwo polityczne.**

Nowe ugrupowanie, które już otrzymało w prasie nazwę **„Zlep“ (od Zw. Lewicy Patriotycznej)** urządza jakoby w najbliższym czasie szereg zebrań publicznych, celem pozyskania zwolenników.

Obecnie „Zlep“ zwrócił się do szeregu wybitnych prawników, z prośbą o wypowiedzenie się na temat projektu zmiany ordynacji wyborczej. Z tym projektem jest cała heca... Prasa lewicowa podała, że sen. Michałowicz zgłosi go w Senacie. Tymczasem konstytucja nie daje Senatowi prawa inicjatywy ustawodawczej... Kiepskich prawników ma „Zlep“.

Prawe skrzydło O. Z. N.

Lwowskie „Słowo Narodowe“ zajmuje się w korespondencji z Warszawy próbą porozumienia dwóch odłamów O. N. R.: „Falangi“ i „A. B. C.“... Ta próba nie udała się...

„Wtajemniczeni — pisze — wyjaśniają, że już gotów był pakt A. B. C. - Falanga. Red. Zaleski z „ABC“ ustąpił, niedawne wzajemne napady sobie wybaczono. Rzecz rozbiła się jednak o Kurcjusza. Ten jest ambitny i nie chce podporządkować się Bolciowi.

Okazuje się, że łatwiej zrezygnować z rewolucji niż z zaszczytnej godności führera choćby kanapowej organizacji. I pomyśleć, że Bolcio Piasecki na czele zalegalizowanego ONR-u byłby „zlikwidował“ Stronnictwo Narodowe (jak obiecywał), a tu ten Kurcjusz stanął na przeszkodzie.

Sam płk. Koc jest tym wszystkim zaskoczony. Zaskoczyła go zwłaszcza dywersja Sławka, który Olewińskiego kandydata na prezesa klubu OZN pobił Świdzińskim. A potem już w erze koła parlamentarnego Ozonu senat wybiera przewodniczącym komisji budżetowej nie byle kogo, bo Janusza Jędrzejewicza (cóż na to panowie z O.N.R.?)

W tym stanie rzeczy powaga Ozonu zachwiana, autorytet Koca mocno nadwyrężony. Do tego powiadają, że Koc nawet się zmęczył i wyjeżdża za granicę“.

Szlachetny głos Czecha

W katolickim czeskim piśmie „Obnowa“, poeta Jarosław Durych pisze o stosunku Czechów do Polaków:

„Wielu z nas pragnie nawiązania z Polską najlepszych stosunków i bardzo smuci się, że to nam nie udaje się. Ale nie można się dziwić, że tak jest. Nasze postępowanie wobec Polaków polega na tym, że oświadczamy im: My pragniemy zgody, ale wy jesteście tacy owacy.

Nic też dziwnego, jeżeli nasz rozmówca wybiega z batem na takie dictum. Po prostu miał wrażenie, że niestosowni ludzie na niewłaściwym miejscu powodują niesnaski.

Do Polaków należy przemawiać tak, jak przemawiał św. Wojciech. Do każdego, kto do nich odezwie się inaczej, odnoszą się z nieufnością. Jedyną rzeczą, która może nas połączyć, jest religia. Nie posyłajcie więc do Polski wrogów religii. Jeżeli nienawidzicie Kościoła, to jedźcie do Moskwy, nie do Warszawy“.

Ruch wydawniczy

Do redakcji wpłynęły następujące wydawnictwa:

R. BRAUN: — „Manekin“, — tom I i II, powieść, Warszawa, Wydawnictwo M. Arcta, 1937, str. 175.

Mjr. J. SOPOĆKO: — „Mój pluton“, — Warsza, Wojskowy Instytut Naukowo-oświatowy, 1937, str. 188.

H. C. ROWLAND: — „Człowiek z taczką“ (z angielskiego tłumaczyła R. Czekańska-Heymanowa, powieść, Warszawa, Wydawnictwo M. Arcta, 1937, str. 291.

G. WERNER: — „Czarny garbus“ — (z angielskiego tłumaczyła A. Bronikowska), powieść, Warszawa, Wydawnictwo M. Arcta, 1937, str. 195.

ARTUR GÓRSKI: „Niepokój naszego czasu“, — Warszawa, Nakładem Komitetu Wydawniczego, skład główny w księgarni M. Arcta, 1938, str. 316.

JAN GRABOWSKI: — „Wielka psia opera — Fartuch w kałuży“, Warszawa, Wł. Michalak i S-ka.

„NASZE KOLĘDY“ — 50 najpiękniejszych kolęd z melodiami na dwa głosy, Poznań, nakładem S. A. „Ostoja“.

KS. WŁADYSŁAW LESIAK: „Patrz i czyń“. Poznań, Nakładem S. A. „Ostoja“ str. 39 1938.

KS. WŁADYSŁAW LESIAK: „Droga na szczyty“, Poznań, Nakładem S. A. Ostoja, str. 69.

KS. WŁADYSŁAW LESIAK: Młodzież a sprawy społeczne“, Poznań, Nakładem S. A. Ostoja, str. 43.

KS. WŁADYSŁAW LESIAK: „Wielkie żniwo“, Poznań, Nakładem S. A. Ostoja, str. 47.

PAWEŁ STAŚKO: „Nowe Jasełka Polskie“, Poznań, Nakładem S. A. Ostoja, str. 52.

Ks. J. ZIEJA: „Ach, Witaj Zbawco“ (sztuczka sceniczna“, S. A. Ostoja, str. 37.

ST. KWAŚNIK: „Dziesięć wiwatów“ (zbiór pieśni), Poznań, Nakładem S. A. Ostoja, str. 14.

R. P.: „Uroczyste przyjęcie do KSMM“, Poznań, nakładem S. A. Ostoja, str. 21.

R. P.: „Uroczyste przyjęcie do KSMŻ“, Poznań, nakładem S. A. Ostoja, str. 21.

M. FINDEISEN: „Kobieta katoliczka w świecie spółczesnym“, Poznań, wyd. Katolicki Związek Kobiet, 1937, str. 13.

Dr Z. WŁODKOWA: „Stanowisko katoliczki wobec zagadnienia pracy“, Poznań, wyd.: Katolicki Związek kobiet, 1937, str. 11.

ROMAN DMOWSKI: „Pisma“, Częstochowa, Ant. Gmachowski, 1937, t. VII, str. 336.

STEFAN NIEBUDEK: „W kraju czarnych koszul“, Częstochowa, A. Gmachowski, 1937, str. 104

A. BOGUSŁAWSKI: „Manewry“, Warszawa, Arct, 1937, — dla dzieci z ilustracjami.

L. CHOCIŁOWSKI: „Skarb w lesie“, Warszawa, Arct, 1937. — str. 32 — opowieść dla młodzieży.

L. ŻYCKI—MAŁACHOWSKI: „Królowa Marotini“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

K. A. BURÉ: „Bohaterowie Mont Blanc“, Warszawa, Arct, 1937, str. 32.

K. ROGALSKA: „Własnymi siłami“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

GEN. M. ZARUSKI: „Na prawdziwym jachcie“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

Z. BARDÓWNA: „Kulawy chłopiec“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

A. DARKOWSKI: „Kurs narciarski“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

M. GERSON-DĄBROWSKA: „Włóczęga“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

F. BURDECKI: — „Profesor milion atmosfer“, Warszawa, Arct 1937, str. 32.

OWEN WISTEN: „Wirgińczyk“ — Warszawa, Arct 1938, I tom str. 179, II t. str. 265.

H. DOMINIK: „Z gazeciarza milionerem“, Warszawa, Arct 1938, str. 286.

WŁ. UMIŃSKI: „Młody jeniec indyjski“, Warszawa, Arct 1938, str. 159.

M. BRZUSKA: „Stary lamus“, Warszawa, Arct 1938, str. 147.

KNUT HAMSUN: „A życie toczy się dalej“ — Poznań, Wydawnictwo Polskie R. Weyner, str. 428.

A. L. STEVENSON: „Wyspa skarbów“, Poznań, Wydawnictwo Polskie B. Weyner, str. 300.

KS. DR STEFAN WYSZYŃSKI: „Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia“, Włocławek, 1937, str. 142.

Zwracały uwagę katolickiej opinii artykuły Ks. dr St. Wyszyńskiego na temat moralnych następstw bezrobocia, zamieszczane w ostatnich latach w „Ateneum Kapłańskim“. Autor opierając się na faktach i literaturze tyczącej się tego zjawiska uwypuklił wpływ bezrobocia na stan kulturalno-moralny mas pracujących. Otrzymał wyniki zastanawiające i przerażające. Nędza nie jest dobrym doradcą... Ponad to Ks. dr Wyszyński przedstawił środki i sposoby przeciwdziałania tym następstwom przez odpowiednio zorganizowane duszpasterstwo.

Te to artykuły zebrane razem wyszły obecnie z druku. Stanowią bardzo cenne studium psychologiczno-społeczne, które odda wielkie usługi nie tylko duszpasterzom, ale i świeckim działaczom społecznym.

Nowiny katolickie

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

Przygotowania do kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w maju przyszłego roku w Budapeszcie, postępuje żwawo naprzód. Komitet przygotowawczy dokonał już wyboru hymnu eucharystycznego, którego autor nie podał nazwiska. Tekst hymnu będzie wydrukowany w 50.0000 egzemplarzy po łacinie, a w 200.000 egzemplarzy w języku węgierskim. Poza tym postanowiono, że główna uroczystość odbędzie się na Placu Bohaterów w Budapeszcie. Jest to największa wolna przestrzeń, pokryta betonem. — Nałożenie tej nawierzchni kosztowało 150.000 penge. Powierzchnia placu wynosi około 40.000 mtr. kw., tak że w tym miejscu może się zebrać 100.000 ludzi. W każdym razie uporządkowanie i ogrodzenie i ozdobienie Pl. Bohaterów będzie jeszcze kosztować 150.000 penge. Przy pracy mają być zatrudnieni głównie bezrobotni.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Zabawa przy wtórze karabinów

Bal u tow. Litwinowa

Gdy Hitler wypowiada wojnę „zarazie komunistycznej“, u Litwinowa odbywa się bal, na którym widzi się i Niemców. Szampan leje się strumieniami, a attache wojskowi niemieccy gnąc się w ukłonach na prawo i lewo kroczą po sali w towarzystwie dyplomatów komunistycznych.

— — — — — — — — — —

Rosja sowiecka stworzyła nową arystokrację. Wielu z dawnych. proletariuszy stało się prawdziwymi arystokratami-elegantami. Skromni nieśmiali plebejusze zmienili się w lubujących się w przepychu smakoszy... Kilkunastu wybrańców świętej matiuszki Rosji opływa w dostatki, podczas gdy 160-milionowa ludność tego samego państwa pozbawiona jest wszystkiego. Litwinow przyjmuje gości w swoim wspaniałym pałacu, ozdobionym obrazami i meblami ekswłaściciela pałacu bankiera Rjabuszynskiego, który obecnie mieszka gdzieś na poddaszu na południu Francji. Na schodach pałacu przyjmuje gości lokaj w liberii, których następnie Litwinow ubrany w nieskazitelnie skrojony frak wita pełen wyszukanej uprzejmości Do butonierki przypięty ma „order Lenina“, który, chociaż nie jest bardzo dekoratywny, stanowi jednak najwyższe odznaczenie sowieckie. W przeciągu półgodziny zgromadzili się już wszyscy goście i rozpoczął się osobliwy spektakl. Skupiły się tu wszystkie narodowości, Chińczycy zmieszali się z Japończykami i prześcigają się w pięknych uśmiechach. Anglia wysłała również swego attache wojskowego. Jest to wspaniały typ oficera o bajecznej wprost prezencji, oficera gwardii królewskiej, „The Royal Life Guards“. Jego mundur o żywej czerwonej barwie odbija jaskrawo od całego otoczenia.

— — — — — — — — — —

A oto — ambasador niemiecki hrabia Schulenburg z uszanowaniem całuje rękę pani Litwinow. Po chwili słyszę znowu ambasadora angielskiego dopytującego się troskliwie o zdrowie szanownej gospodyni, które w ostatnich tygodniach było powodem ogólnej troski...

Ambasador niemiecki przybył tu w otoczeniu całej świty jakby prawdziwego sztabu generalnego. Attachés militarni, attachés marynarki, attaches lotnictwa... Wszyscy trzej wystąpili w pełnej gali; to robi większe wrażenie. Ich monokle połyskują w świetle, mundury zdobią niezliczone ordery.

Podchodzę do bufetu, przy którym znajduje się marszałek Budienny, który z rosyjską gościnnością zaprasza mnie, bym sobie wybrał coś do jedzenia i picia z całej ogromnej baterii trunków i niezliczonej ilości rozmaitych potraw. Poczym sam uniósł w górę kieliszek wódki: „Na zdrowie pana! Prosit!“ — zwraca się do mnie z nadzwyczajną serdecznością. „Nie znam pięknego kraju, z którego pan pochodzi, lecz wybieram się wkrótce do Szwajcarii, więc może po drodze...“ W tej chwili właśnie zbliżyła się do nas jego małżonka; jest byłą aktorką. Pod wrażeniem tego, co mi przed chwilą powiedział p. Budienny, dodaję z uśmiechem: „Musi pan przywieść z sobą swoją małżonkę“... Takiej szukałem gwarancji, żeby wizyta p. Budiennego odbyła się w charakterze prywatnym, a nie z armią kozaków.

— — — — — — — — — —

Bal u Litwinowa odbywał się w czasie, gdy w Rosji nie milknął prawie ani na chwilę trzask karabinów plutonu egzekucyjnego.... 98 nowych ofiar dołączyło się w ten dzień do nieskończenie długiej listy skazanych już poprzednio na śmierć ludzi. Nikt nie wymówił tu imienia Stalina, czerwonego dyktatora z Kremlu, który sumienie swoje obciążył tyloma wyrokami śmierci; mówiono o nim per „on“... „Er“... „Lui“...

Jeden z członków ambasady niemieckiej chciał koniecznie dowiedzieć się, jaka jest dokładna cyfra ofiar. Powiedziano mu, że było ich 98, co skwapliwie zanotował twierdząc, że Neurath kocha się w dokładnych cyfrach!

W sali unosił się niewyraźny szmer rozmów, echo złowrogiego trzasku karabinów przejmowało grozą wszystkich, towarzyszyło całemu wieczorowi. Nikt nie odważył się mówić otwarcie o wyrokach, które tak gwałtownie wstrząsnęły ludnością Moskwy. Gdy tylko którychś z Rosjan zbliżył się do grupy osób zagranicznych, zmieniano natychmiast rozmowę. Mówiono o wspaniałym przedstawieniu „Oniegina“ lub podziwiano projekt nowego kanału na Wodze.

Bal zakończył się koło drugiej po północy.

Br... Zimno! Przechodzi mię dreszcz. Czy tylko z zimna?

Dipl.

Wiadomości sportowe

Nowe zwycięstwo bokserów polskich

POLSKA — DANIA 10:6.

W Danii, w miejscowości Nykoebing rozegrany został w środę wieczorem międzynar. mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, która walczyła pod nazwą repr. Warszawy, a repr. Danii. Zwyciężyli polscy bokserzy w stosunku 10:6.

Sensacją meczu były porażki Pisarskiego i Kolczyńskiego, trzecią porażkę poniósł bardzo słaby Klimecki.

Wyniki poszczególnych walk:

Waga musza: Rotholc pokonał Henriksena.

Kogucia: Koziołek wygrał z Dworzakiem.

Piórkowa: Czortek zwyciężył Cervina.

Lekka: Woźniakiewicz znokautował w trzeciej rundzie Larsona.

Półśrednia: Kolczyński uległ Kopsowi.

Średnia: Pisarski przegrał z Nielsenem.

Półciężka: Szymura odniósł zwycięstwo nad Jensenem.

Ciężka: Klimecki przegrał z Hermansenem.

FINLANDIA REMISUJE ZE SZWECJĄ W BOKSIE.

Po międzypaństwowych meczach z Danią i Niemcami, Finlandia rozegrała mecz bokserski z repr. Szwecji w Sztokholmie, osiągając wynik remisowy 8:8.

KRAKÓW REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM W BOKSIE 8:8.

W niedzielę odbyło się w Krakowie międzymiastowe spotkanie bokserskie między repr. Śląska i Krakowa zakończone wynikiem nierozstrzygniętym Wynik nagół odpowiada przebiegowi walk i jest dość dużym sukcesem Krakowa, którego reprezentanci poza wyjątkami dzielnie bronili barw z przeciwnikiem tak silnym jak Śląsk.

Wyniki: waga musza, Pawlica (S) zwyciężył na punkty Piszczka (Kr.); kogucia: Rudzki (mistrz Śląska) znokautował w pierwszej rundzie Szneidra (Kr.); w drugiej walce Bałucki (Kr) pokonał na punty Beitnera (S); piórkowa: Marzec (Kr.) — Wengrun (S) remis; lekka: Janas (S) zwyciężył na punkty Pfefera (Kr.); półśrednia: Moszkowski (Kr), nie bardzo zasłużenie wygrał z Fischerem (S); średnia: Powalski (Kr) — Paterok (S) remis; półciężka Żbik (Kr.) pokonał na punkty Kolonkę (S).

TILGNER NAJLEPSZYM LEKKOATLETĄ POZNANIA.

Zarząd P. O. Z. L. A. ustalił w okręgu poznańskim na podstawie tabeli fińskiej 15 najlepszych wyników, uzyskanych przez zawodników swego okręgu. Na czele kroczy Tilgner z 909 pkt. (za rzut kulą 14.88 m.). 2) Popek za bieg 100 m. z czasem 10,8 s. — 902 p. 3) Hoffman za trójskok 14.68 882 p., dalej figurują: Hoffman, Turczyk, Biniakowski i in.

OBRADY I UCHWAŁY RADY NARCIARSKIEJ P. Z. N.

W Zakopanem odbyło się w środę posiedzenie rady narciarskiej pod przewodnictwem prezesa P Z. N. p. wiceministra Bobkowskiego. Na posiedzeniu tym zarząd rady przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz program prac na najbliższy okres. Sprawozdanie to wywołało b. ożywioną i długą dyskusję, po której sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Z wniosków postawionych zaaprobowano propozycję płk. Dybowskiego, dotyczącą reorganizacji badań lekarskich zawodników i ścisłego kontaktu między sferami lekarskimi i trenerskimi.

Następnie postanowiono stworzyć komisję, która ma zająć się przygotowaniem programu prac zmierzających do pogłębienia i rozszerzenia narciarstwa wśród społeczeństwa. Pierwszym krokiem na tej drodze ma być organizacja zawodów narciar skich F. I. S. w 1939 r.

Radio

GRUDZIEŃ MIESIĄCEM RADIOFONIZACJI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ogłosił odezwę, w której zachęca instytucje oraz osoby prywatne do składania ofiar na zakup odbiorników radiowych dla szkół.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ustali **w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.** wykaz tych szkół powszechnych, które ze względów społecznych i kulturalnych powinny być przed wszystkim zradiofonizowane.

Odpowiednie kwoty na Fundusz Radiofonizacji dów społecznych i kulturalnych powinny być przede Szkół Powszechnych wpłacać należy na konto P. K. O. nr. 16.130. — Jeśli jakaś instytucja wpłaci kwotę wystarczającą na zakup całego odbiornika dla szkół (od 113 do 173 złotych w zależności od wyposażenia odbiornika) wówczas szkoła otrzyma odbiornik zaopatrzony tabliczką z nazwą instytucji, która odbiornik ufundowała. Ponadto **spis fundatorów odbiorników radiowych dla szkół ogłoszony zostanie przez radio i w specjalnej Złotej Księdze.**

—o—

SPORY LITERACKIE W STAROŻYTNYM RZYMIE. Dnia 11. XII. o godz. 17.00 w programie ogólnopolskim nadaje Rozgłośnia Krakowska prelekcję dr Gustawa Przychockiego, prof. U. J. na temat polemik i intryg pisarzy rzymskich. Prof. Przychocki przedstawi w felietonie radiowym zarówno anegdoty, jak i autentyczne wiadomości, dotyczące prywatnego życia pisarzy rzymskich, zwyczajów w klubach artystów, dalej skandale literackie i zatargi o plagiaty, walki reżyserów teatralnych z publicznością i dramaturgami i t. p. wydarzenia starożytnego Rzymu.

Co uchwalił Walny Zjazd C. T. O. K. R.

W Warszawie odbył się we środę doroczny Walny Zjazd Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych. Na Zjeździe dłuższe przemówienie wygłosił min. Poniatowski. Następnie przemawiał b. wicemin. Skarbu Lechnicki, domagając się obniżenia kosztów produkcji rolnej, a przede wszystkim kosztów ceny nawozów sztucznych.

Po szeregu referatów Zjazd podjął kilka uchwał m. in. domagając się reformy życia rolniczego przez tworzenie nowych warsztatów pracy rolnej, dalej przez należytą parcelację, meliorację i t. d.

Zjazd wypowiedział się zasadniczo za niepodzielnością gospodarstw wiejskich, przez wprowadzenie spłat rodzinnych.

—oOo—

Sprawa rolniczych układów konwersyjnych

Niektóre instytucje finansowe, które zawarły z rolnikami układy konwersyjne, występują obecnie do rolników z żądaniem jednorazowego uiszczenia różnicy odsetek między 4 i pół proc., a normalnym oprocentowaniem i to za czas od chwili podpisania układu przez obie strony, aż do chwili zatwierdzenia układu przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego.

Wobec tego Pomorskie Towarzystwo Rolnicze **wyjaśnia, iż w myśl par. 14 instrukcji Banku Akceptacyjnego z 19. I. 1935 r., układ nabiera mocy prawnej z dniem 1-ym następnego miesiąca, licząc od daty zawarcia układu. Wobec tego żądania dopłat za wymieniony okres są nieuzasadnione, gdyż rolnik powinien płacić 4 i pół proc odsetek od 1-go następnego miesiąca po zawarciu układu, bez względu na termin zatwierdzenia układu przez Bank Akceptacyjny.**

Sprawozdanie komisji antyetatyst. będzie ogłoszone

W preliminarzu budżetowym na rok 1938—39, wstawiony został w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, kredyt na druk sprawozdania Komisji dla Zbadania Przedsiębiorstw Państwowych zwanej popularnie komisją antyetatystyczną. Wskazuje to na to, że rząd nosi się z zamiarem opublikowania sprawozdania tej komisji, które jak wiadomo kilka tygodni temu przedłożone zostało ministrowi Romanowi.

—o—

Programy stacyj radiowych

SOBOTA 11 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodadcze; — 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Spory literackie w starożytnym Rzymie“ — odczyt; 17.15 „Od Aten do Beyruth“** Migawki z dziejów opery; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; — 18.15 Piosenki z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert rozrywkowy; w przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.30 „10 lat berów i piłek śląskich Karlika z Koncyndra“; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe;; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“ — wywiad; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 „30-lecie Związku Teatrów i Chórów Ludowych“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; — 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Przez 10 lat sam na sam z mikrofonem“ — felieton; 18.25 Krótki koncert muzyki poważnej; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Godz. 17.00 **Bruksela flam.** „Missa solemnis“ — Beethovena; 17.40 **Budapeszt** Symfonia „Eroica“; 20.25 **Bruksela franc.** „Walkiria“ — opera; 21.00 **Mediolan** „Afrykanka“ — opera.

Rada Ministrów uchwaliła dalsze projekty ustawowe

W Warszawie przedwczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła przede wszystkim projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o rejestrach gruntowych. Projekt ten znosi dotychczas obowiązujące dzielnicowe przepisy katastralne i wprowadza jednolite przepisy o rejestrze gruntowym dla całego Państwa.

W dalszym ciągu posiedzenia rada ministrów przyjęła projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Ponadto rada ministrów przyjęła projekt ustawy o przekształceniu „Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie na **„Centralną Małopolską Kasę Oszczędności we Lwowie“. Przekształcenie to ma na celu nadanie dotychczasowej kasie oszczędności charakteru zbliżonego do Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i Komunalnego Banku Kred. w Poznaniu.**

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5.
PKO. 415.109 — Tel. 110-76.
dnia 6 grudnia 1937 r.
Sygn. IX. Km. 1883/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, Sygn. IX. Km. 1883/37 i łączne ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18 grudnia 1937, od godziny 12 w południe w Modlnicy dwór sprzedane zostanie: urządzenie domowe antyczne, fortepian marki „Schreiber“, 1.700 książek o różnej treści, świeczniki antyczne, obrazy olejne, lichtarze srebrne, patefon walizkowy itp.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji na miejscu dokonać się mającej sprzedaży w Modlnicy Dwór.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Julian Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5.
PKO. 415.109 — Tel. 110-76.
dnia 4 grudnia 1937 r.
Sygn. IX. Km. 2738/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, Sygn. IX. Km. 2738/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16 grudnia 1937, od godziny 12 w południe w Krakowie przy Alei 29 Listopada (naprzeciw nr 45) sprzedane zostaną szklarnie inspektowe po 30 okien, okna inspektowe oszklone, konewki-polewaczki, wózek dwukołowy, 470 szt. fajerek dużych i małych, szopa drewniana 7 i pół m. długa, 2 i pół m. szeroka, kryta papą z desek, wejście do szklarni z trzech stron drewniane, jedna strona oszklona z piecem kuchennym i piecem do ogrzewania cieplarni 7 m. długa, 2 i pół m. szeroka 80 sztuk żerdek cienkich, grządki goździków i porów, deski w inspektach, taczki.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

10. Piątek. M. Marii P. Loretańskiej. Wschód słońca 7:33, zachód 15:24. Długość dnia 7 godz. 51 m.

—o—O—o—

KONFISKATA. W ostatnim numerze „Głosu Narodu“ uległo konfiskacie kilka ustępów z artykułu o działalności inspektora pracy Królikiewicza. Po konfiskacie wydaliśmy nowy nakład pisma.

ZGON NACZELNIKA WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY KRAK. MAGISTRATU. W środę późnym wieczorem zmarł w Krakowie śp. dr Tadeusz Kannenberg naczelnik Wydziału Oświaty Kultury Sztuki i Propagandy, oraz zastępca dyrektora Zarządu m. Krakowa. Zmarły liczył lat 60. Położył on wielkie zasługi dla miasta na polu kultury i oświaty. — Z powodu zgonu śp. dra T. Kannenberga na gmachu ratusza wywieszono żałobną flagę.

BIBLIOTEKA DZIELNICOWA T. S. L. W DĘBNIKACH. Dążąc do zaspokojenia potrzeb czytelniczych szerokich mas Towarzystwo Szkoły Ludowej otwarło Bibliotekę Dzielnicową przy ul. Szwedzkiej 12 I. p. — Biblioteka jest otwarta codziennie od godziny 18 do 19 za wyjątkiem niedziel i świąt. Korzystać z Biblioteki mogą wszyscy mieszkańcy Dębnik na warunkach ustalonych przez regulamin Biblioteki. Dla młodzieży przewidziane są zniżki w opłatach. Bliższych danych udzieli bibliotekarz.

DEMONSTRACJE ANTYSEMICKIE POWTÓRZYŁY SIĘ. W środę późnym wieczorem doszło do ponownej demonstracji antysemickiej, zorganizowanej w Rynku gł. przez młodzież narodową. Demonstracji starała się przeszkodzić, bez powodzenia grupa robotników socjalistycznych.

ZAKAZANE WIECE AKADEMICKIE. Lewicowe organizacje akademickie projektowały zwołanie na U. J. wiecu w sprawie ciężkiej sytuacji niezamożnych studentów. Podobny wiec zamierzała zwołać Bratnia Pomoc Studentów U. J. Rektor Szafer postanowił odłożyć ewentualne udzielenie swego zezwolenie na tego rodzaju wiece na okres późniejszy, gdy na U. J. nastąpi zupełne uspokojenie.

WZMOŻENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ KRAKÓW — ZAKOPANE. W związku z otwarciem drogi z Krakowa do Zakopanego przez Myślenice i Mszanę Dolną uruchomiona została wczoraj bezpośrednia komunikacja autobusowa Kraków—Zakopane. Autobusy odjeżdżają z dworca na pl. św. Ducha o godz. 8-mej i 16.30.

Z TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targ ostatni na Zabłociu spędzono ogółem 221 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 400 do 600 zł., za konie pociągowe lekkie od 180 do 420 zł., za konie rzeźne od 30 do 140 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 30 sztuk, na rzeź miejscową 10 sztuk. Ceny nieco wyższe niż targu poprzedniego. Popyt mocny. Tendencja mocna. —

Zawiadomienia

DOBRE I NIEDROGIE PIECZYWO NA GWIAZDKĘ. Koszt ciast można znacznie obniżyć, jeśli zamiast drogich migdałów lub orzeszków doda się osmażanych płatków owsianych KNORR. Przepis na niedrogą i doskonałą namiastkę mogącą całkowicie zastąpić migdały lub orzeszki jest następujący: 100 deka płatków owsianych z dodatkiem łyżki masła i cukru zbrunacić w rondelku na wolnym ogniu stale przy tym mieszając. Tak przygotowane płatki owsiane nadają się do przeróżnych ciast, legumin, placka lub do obsypywania tortu.

WIECZÓR MARYNISTÓW organizuje w sobotę 11 b. m. o godz. 20, w sali Kopernika U. J. Akademicki Związek Morski. Na program złożą się recytacje współczesnych marynistów Conrada-Korzeniowskiego, J. Stempowskiego Wł. Turzańskiego i innych.

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę 11 b. m. o godz. 18 w domu im. Husarzewskich przy ul. Straszewskiego 27, odbędzie się odczyt prof. dra R. Grodeckiego p. t. „Śląskie hołdy lenne w latach 1327—1336“. Goście mile widziani.

„KULTURA DALEKIEGO WSCHODU“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi po powrocie z podróży naokoło świata staraniem Pol. Tow. Geogr. Ks. Dr. Andrzej Krzesiński, docent U. J. Odczyt ilustrowany oryginalnymi kolorowymi przeźroczami i filmem prelegenta odbędzie się w piątek, 10 bm. o godzinie 19, w sali Inst. Geogr., Grodzka 64.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Zwyczajne posiedzenie Krakowskiego Koła T. N. S. W. odbędzie się w piątek 10 bm. o godzinie 19 w sali gimn. IV ul. Krupnicza 2, z referatem na temat „Sprawy zawodowe i uposażeniowe“. (Sprawozdanie z posiedzenia Z. Gł.). Wstęp tylko dla członków Koła.

O TRAMWAJU KRAKOWSKIM. W piątek 10 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu K. T. T. przy ul. Straszewskiego 28, staraniem Krak. Tow. Techn. i Krak. Oddziału SEP-u zebranie, na którym inż. Polaczek-Kornecki, dyrektor Miej. Kolei Elektrycznej wygłosi odczyt na temat: „O tramwaju krakowskim“ (z obrazami świetlnymi). Goście mile widziani.

Uczniowie okupują część gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie

Uczniowie szkół technicznych w całej Polsce zaskoczeni zostali trudnym do wytłumaczenia uprzywilejowaniem warszawskiej szkoły technicznej Wawelberga, która jako jedyna spośród wielu tego rodzaju uczelni polskich otrzymała prawo nadawania swoim uczniom tytułu „inżyniera“. Tymczasem Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie stojąca na wysokim poziomie i posiadająca 100-letnią tradycję, została przy nadawaniu tego uprawnienia pominięta i w praktyce zrównana w uprawnieniach z nowootwieranymi szkołami zawodowymi na prowincji. Sprawą tą zajmował się Zw. Absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej, który postulaty młodzieży ujął w nast. punktach:

1) zmiana obecnej Państw. Szkoły Przemysłowej na *wyższą szkołę zawodową* (akademię) o podbudowie pełnego gimnazjum nowego typu względnie 6-ciu klas gimnazjum starego typu, jednak z 4-rocznymi kursami studiów na dwóch wydziałach, tj. budowy maszyn i budownictwa.

2) wprowadzenie do programu szkoły nauki budownictwa obronnego dla celów obrony państwa, wykładów z zakresu obrony gazowej i przeciwlotn., urbanistyki oraz innych przedmiotów związanych z przygotowaniem absolwentów do obrony technicznej w razie wojny i do należytej mobilizacji technicznej i gospodarczej Państwa Polskiego, oraz wprowadzenie wykładów z dziedziny ekonomii społecznej.

3) Nadanie szkole takiego programu, by absolwenci otrzymali w służbie państwowej i samorządowej prawo do stanowisk urzędowych I-szej kategorii, prawo do używania tytułu zawodowego „inżynier“ oraz by mogli zajmować samodzielne stanowiska w przemyśle i wolnych zawodach z zupełnym uprawnieniem zawodowym.

4) zmiana dotychczasowej Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie na nazwę historyczną „Państwowy Instytut Techniczny“ w Krakowie.

Ponieważ starania podjęte w kierunku realizacji tych postulatów nie odniosły skutku, w czwartek rano na znak protestu *100 uczniów II i III kursu budowy maszyn i budownictwa Państw. Szkoły Przem. rozpoczęło w salach II piętra gmachu uczelni strajk okupacyjny.* Uczestnicy strajku okupacyjnego wysłali memoriały z postulatami do Ministra W. R. i O. P. i Prezesa Rady Ministrów, oraz zapewnili dyrektora szkoły i profesorów, że podczas blokady będą się uczyli i przeprowadzali ćwiczenia kreślarskie. *Wszyscy uczestnicy blokady jednogłośnie stwierdzili, że akcja ich nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek ugrupowaniem politycznym, a podłożem jej są wyłącznie sprawy zawodowe.*

W najbliższych dniach przybędzie do Krakowa komisja ministerialna, której strajkujący przedstawią żądania uczniów szkoły.

Blokada w Państw. Szkole Przem. ograniczyła się tylko do części gmachu, to też nauka w dwóch gimnazjach technicznych i Państw. Szkole Przem. Artystycznego, mieszczących się w tym samym gmachu, odbywa się normalnie.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Piątek 10. XII. przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 11. XII. „Sędziowie“ i „Warszawianka“.

Teatr M.: Niedziela 12. XII. po poł. „Sprawy rodzinne“ wiecz. „Sędziowie“ i „Warszawianka“.

ADRIA: „Tajny plan R 8“ i „Głos serca“ (Rob. Taylor i Jeanette Gaynor).

APOLLO: Statek niewolników.

BAGATELA: „Mój pan mąż“ (Carole Lombard, William Powell) i rewia „Jak w operetce“.

KINO MUZEUM w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek: „Żółty skarb“ (Gary Cooper) Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 19 wieczór po cenach porankowych.

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek, w środę i we czwartek film p. t.: „Mała Mateczka“ (Franciszka Gaal). Ponadto dodatki.

PROMIEŃ: Król i chórzystka.

STELLA: Pani Minister tańczy (Mankiewiczówna).

SZTUKA: Zabronione szczęście.

ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty“, (Beniamino Gigli).

UCIECHA: „Władczyni puszczy“ (film kolorowy).

WANDA: Królowa Wiktoria (w rol. gł. Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

———O———

„SĘDZIOWIE“ I „WARSZAWIANKA“. Dzisiaj w piątek z powodu przedstawienia dla szkół — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę na scenie Teatru im. J. Słowackiego ukażą się dwa potężne dzieła St. Wyspiańskiego: tragedia „Sędziowie“ i „Warszawianka“, pieśń z roku 1831. Obydwie sztuki ukażą się w opracowaniu scenicznym Stanisławy Wysockiej. Rolę Marii w „Warszawiance“ odtworzy Zofia Jaroszewska, tragiczną postać Samuela, złamanego losem ojca w „Sędziach“ odegra Wacław Nowakowski. W niedzielę po południu komedia G. Jannings „Sprawy rodzinne“ z udziałem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej.

„JAK W OPERETCE“ — Oto tytuł nowej rewii, którą obecnie wystawia teatr Bagatela. Jest to dowcipnie skonstruowana rewia o charakterze zabawnej komedii, której jedynym celem jest — humor. Humor jest więc głównym czynnikiem obok melodyjnych znanych piosenek, które płynąc ze sceny zapanowały nad wszystkimi słuchaczami. Udział biorą: Mela Grabowska, Nina Oleńska Pilarski, Ref—Ren, Balet Ostrowskiego.

———O———

Obrazki krakowskie

NIEPORADNOŚĆ P. P.

Idę ulicą Sienną. Na wysokości Małego Rynku zaczepia mnie dosyć dorosły wyrostek: „Może pan kupi zapalniczkę?“ Idę dalej, słysząc ustawicznie głosy: „kamyczki, zapalniczki“, „kamyczki, zapalniczki“ i widzę zatrzymujących się przechodniów i amatorów zakazanego owocu, dobijających targu. Handel kwitnie w najlepsze.

Dochodzę do Rynku Głównego i zwracam się do stojącego tam przypadkowo, nie pełniącego służby starszego funkcjonariusza Policji Państwowej (srebrne obszywki na naramiennikach z cyfrą 7). Zwracam się doń i mówię: „Proszę Pana, czyż to nie czyste kpiny? Rząd ustanawia wysokie kary za nieostemplowane i nielegalnie nabyte zapalniczki, a tu, pod waszym bokiem, o kilka kroków od Pana, handlują towarem tym w najlepsze“. Pan „władza“ bardzo uprzejmie zasalutował i odpowiedział z zafrasowaną miną: „Proszę Pana, my wiemy o tym dobrze, dobrze wiemy, ale cóż mamy robić, kiedy oni uciekają, skoro tylko jednego z nas zobaczą“.

Odpowiedź istotnie szczera i rozbrajająca. W jakim jednakże świetle stawia sprawność Polskiej Policji Państwowej, która rady dać sobie nie może z kilkoma zwykłymi opryszkami! Wiem, że targ zapalniczkowy znajduje się w dogodnym miejscu, że sprzedawcy stoją przeważnie przed bramami domów przechodnich, i że na sygnał: „policja“ rzucają się do ucieczki, lecz wszakże i drugie wyjścia tych domów można poobstawiać, a na obławę wysłać nieumundurowanych policjantów. Wiem, że tego rodzaju wypadki byłyby niemożliwe ani w Paryżu, ani w Londynie, ani w Pradze, ani nawet w państwach mniej mocarstwowych, niż Polska i że funkcjonariusze czy to Scottland Yard'u, czy francuskiej „Sureté Generale“ w jeden dzień zlikwidowaliby te kpiny z rozporządzeń państwowych i dotarli nietylko do sprzedawców, zarabiających grosze, a powiększających swe zarobki sprzedawaniem krajanego drutu, zamiast kamyków, lecz, co ważniejsze do dostawców-szmuglerzy, których zarobki są o wiele poważniejsze.

WOŹNICA KOŃ i t. d.

Idę ulicą Juliusza Lea i widzę stojący tuż przy chodniku wóz, a właściwie furgon zamknięty, którym przywieziono towar do jakiegoś sklepu. Woźnica odszedł, chcąc widocznie, doręczyć odbiorcy przywieziony towar, koń stał spokojnie. W tej samej chwili przejeżdża platforma z piwem, zaprzężona w rosłego, dobrze wypasionego konia, okrytego żółtym kocem. Ulica Lea jest dostatecznie szeroką, by mogły wyminąć się na niej nie tylko dwa wozy, lecz i trzy, jednakże woźnica platformy z piwem wolał nie wymijać stojącego przy chodniku furgonu, a począł z bestjalską miną, której do śmierci nie zapomnę, okładać z całej siły biczyskiem stojącego spokojnie konia. Biedne zwierzę, chcąc uniknąć razów, wlazło na chodnik i wciągnęło za sobą wóz, lecz i wtedy bicie nie ustawało, choć droga była wolną. Byłbym i w tym wypadku zainterpelował jakiegoś pana „władzę“, gdyby się znalazł w pobliżu, spotkałem go jednak dopiero... na rogu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej, w momencie, gdy zatrzymywał i ściągał karę od przechodnia, przechodzącego nieprawidłowo przez jezdnię.

CENNIK FRYZJERSKI

Wchodzę do fryzjera. Zakłady fryzjerskie w Krakowie, jak wiadomo, podzielone są na 3 klasy, z których I-a ma prawo pobierania za golenie 70 gr, II-a 60 gr i III-a 50 gr. Odpowiednie cenniki wiszą na widocznych miejscach. Zakład, do którego wszedłem, był II-ej kl., za golenie policzono mi jednak tylko 50 gr. W przypuszczeniu, że zaszła pomyłka, podchodzę do cennika i widzę, że na miejscu, na którym winna znajdować się cyfra 60, naklejony jest kwadracik z cyfrą 50, a na miejscu ceny „manicure“, która w zakładach II-ej kl. winna wynosić 100 gr, nalepiono kwadracik z cyfrą 150 gr.

Podobne metamorfozy znalazłem przy wielu innych pozycjach i zachodzę w głowę, na co istnieją zatwierdzone, nie wiem czy przez władze, czy też przez związki zawodowe cenniki. Nie można mieć, oczywiście pretensji do właściciela zakładu, który za golenie pobiera mniejszą opłatę w zamiarze powiększenia klienteli, nie wolno mu jednak, mym skromnym zdaniem podwyższać taksy za inne zabiegi. Na końcu cennika widnieje napis: „Napiwki zniesione“ — zasada najzupełniej słuszna, gdyż fryzjer jest fachowym rzemieślnikiem, a nie służącym, oczyszczającym ubranie i podającym okrycie. Jednakże goście dają p. fryzjerowi na piwo, ten z miłym uśmiechem przyjmuje, a na gościa, który uznaje napis na cenniku za obowiązujące postanowienie, — patrzy, jak na psa.

I. B.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX,
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5.
PKO. 415.109 — Tel. 110-76.
dnia 9 grudnia 1937 r.
Sygn. IX. Km. 863/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. IX. Julian Sutyła mający kancelarię w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lutego 1938, o godzinie 9 rano, w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala 33, II. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

I. Nieruchomość obj. lwh. 642 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony należącej do dłużnika Andrzeja (Jędrzeja) Figla i Marii Figlowej składającej się z parceli lkat. 1017/7 o powierzchni 309 m. kw., na której stoi budynek mieszkalny, murowany, parterowy. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdyńskiej l. 48 i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę złotych 8.020 gr. 39, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.346 gr. 93. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 803.

II. Nieruchomość obj. lwh. 676. ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony należącej do dłużnika Andrzeja Figla, składającej się z parceli lkat. 1016/4, o powierzchni 463 m. kw. na której stoi budynek mieszkalny, murowany, parterowy, podpiwniczony, kryty dachówką. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdyńskiej i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie. Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę zł. 12.829 gr. 01, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.552 gr. 68. Przystępujący do przetargu obowiązany jest jest złożyć rękojmię w kwocie zł. 1.283.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II p.

Kraków, 9 grudnia 1937 r.

Komoronik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt: II Km. 859/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 stycznia 1938 roku, o godzinie 10.15 w Krakowie , ul. Andrzeja Potockiego Nr 1. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Henryka Lieberfreunda, składających się z urządzenia domowego i naczynia, które oszacowane będzie przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 7 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2717/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1937 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Bonerowska Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Grünberga, składających się z maszyny do pisania „Underwood“, biurka amerykańskiego, gabinetu złożonego z biurka szafy, tapczanu i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.060.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 111

A jednak...

Pewnego dnia otrzymali telegram od księżnej Olsztyńskiej, zapowiadający jej przyjazd na następny dzień.

Popatrzyli na siebie.

— Zapomnieliśmy o niej... niewdzięczni!

— Droga, kochana ciocia Marynia! Jej wszystko zawdzięczamy...

Marta zerwała się z miejsca.

— Słuchaj, pojedziemy po nią na stację, niech prędzej o naszym szczęściu się dowie.

Eryk, w którym od chwili pozyskania miłości Marty, wzbudził się dawny student, zaprotestował:

— Nie! przeciwnie! zapowiem szoferowi, żeby o mnie nie wspominał.

Schowam się, a ty przyjmiesz ją sama.

— A co jej mam powiedzieć?

Eryk się zakłopotał.

— Co chcesz... udawaj, że się nic nie zmieniło, że mnie nie cierpisz tak samo jak dawniej...

Figlarny uśmiech rozjaśnił twarzyczkę młodej kobiety.

— Oj! nie potrafię!

Śliczna była z wdzięcznie przekrzywioną główką i zalotnym spojrzeniu — Eryk zapomniał o wszystkim, zaczął zcałowywać uśmiech z różowych ustek.

Dopiero po długiej chwili podjęli przerwaną rozmowę.

— Więc jakże,... z tym przyjazdem?

Ustalono nareszcie, że Eryk będzie w pokoju obok, a Marta powie... no, to będzie zależało od okoliczności, ale w każdym razie koniecznie, koniecznie, ma ciotkę zaintrygować.

Eryk cieszył się jak dziecko, Marta czekała na przyjazd księżny z bijącym sercem: nie umiała kłamać, przykro jej było, oszukiwać kochaną ciotkę Marynię nawet dla żartu, ale...

Ale Eryk sobie życzył!

Sprawa była zatem przesądzona.

Gdy nazajutrz wieczorem usłyszała sygnał samochodowy, z pewnym ociąganiem wyszła na podjazd zupełnie nieoświetlony. Nie pozwoliła zapalać lamp, ani przed pałacem ani w hollu.

— Ciocia by zaraz z mojej twarzy poznała... myślała.

Zajechała limuzyna, służący otworzył drzwiczki. Księżna wysiadła, rozejrzała się ze zdziwieniem.

— Cóż to za egipskie ciemności? czy macie jaki wypadek z elektrycznością. Marta rzuciła się jej na szyję.

— Ach nie „zająknęła się“ to tylko tutaj... te lampy... dalej wszystko jest w porządku.

— Chwała Bogu. Nie cierpię ciemności.

Służba, dziwiąca się w cichości ducha fantazji jaśnie pani, wnosiła nieomal poomacku walizki, również poomacku poszły panie na górę.

W pokoju księżnej płonęła lampa pod sufitem, w sypialni obok elektryczne świece na tualecie.

— Nareszcie widno! chodźże się pokaż, jak wyglądasz?

Ujęła obie ręce młodej kobiety, pociągnęła ku sobie, wpijając wzrok badawczy.

Marta stała ze spuszczonymi oczami, zmieszana — czuła że się rumieni.

— Hm! wyglądasz dobrze, masz kolory... tylko bardzo zeszczuplałaś. Nic dziwnego, pewnie miałaś nie bardzo miły pobyt... takie okropne wspomnienia... co biedaczysko?

Marta nie podnosząc oczu skinęła głową.

— O tak cióciu, z początku...

Tylko z początku? więc teraz już nie? to i chwała Bogu! ale dlaczego tak stoisz jak trusia? chodźże tu bliżej!

Ujęła pod brodę, podniosła spuszczoną twarz.

Zwolna, jakby niechętnie, uniosły się frędzliste powieki — spojrzały na księżnę wielkie szare oczy, jeszcze piękniejsze, jeszcze świetlistsze niż dawniej. Doznała olśnienia.

— Dziewczyno! jakeś ty wyładniała, co to jest! co to znaczy?

Marta rzuciła się jej na szyję.

— Ach cióciu, ach cióciu!

Tuliła się do piersi przybranej matki, ukryła twarz na jej ramieniu. Księżną zatargał niepokój.

— Marto, co to znaczy?

Odsunęła ją trochę od siebie, i zaczęła badać przenikliwym spojrzeniem.

— Dziecko moje, nie oszukasz mnie... Marto, ty kochasz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.